Nr. 155 (z dod. por.). Dnia 7 czerwca. Czwartek. Dnia 26 maja (7 czerwca) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa w kaplicy Pana Jezusa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro o godz. 9-ej zrana wotywa przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

NAJWYŻSZY UKAZ IMIENNY

dany Senatowi Rządzącemu.

D. 29-go maja 1894-go r. Znajdującemu się przy ministerjum spraw zagranicznych w godności szambelana Dworu Naszego, radzcy stanu Aleksandrowi Izwolskiemu, Najmiłościwiej rozkazujemy być Naszym ministrem-rezydentem przy Jego Świętobliwości Papieżu Leonie XIII-ym z zachowaniem godności dworskiej. (*Praw. wiestn.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przedmiotem żywego zajęcia we Francji jest zwrot domniemany czy istotny w programie politycznym czy usposobieniu wewnętrznem prezesa gabinetu francuskiego, jaki ujawnił się podczas rozpraw poniedziałkowych nad interpelacją radykalisty René Gobleta o politykę rządu. Goblet dowodzi, że przyjście do władzy nowego gabinetu urąga prawom parlamentaryzmu, gabinet nie jest bowiem wyrazem większości, która obaliła jego poprzednika. Mówca stosuje interpelację do rządu, ponieważ rząd zasłania sobą prezydenta rzeczypospolitej, a nie odwrotnie. W d. 22 im maja upadł gabinet Casimir-Pèriera, ponieważ wielu republikanów uważało, że polityka jego zbyt kokietuje klerykalizm i prawicę. Duchowieństwo usiłowało wciągnąć armję do swoich wrzekomo patrjotycznych manifestacyj (oczywista aluzja do obchodów Dziewicy Orleańskiej).

Przewodniczący Casimir-Pèrier: Widzicie panowie, że interpelacja nie jest konstytucyjną. P. Goblet nie mówi o sposobie sformowania się nowego gabinetu, jak zapowiedział w interpelacji (wesołość w izbie). Goblet mówi dalej: My republikanie dożyliśmy w ostatnich dniach nowego 16-go maja. Ostatnia większość była czysto republikańską i postępową, nowy gabinet wzięto z mniejszości. P. Dupuy był już prezesem ministrów, znamy jego program. On to zamknął giełdę pracy, przywrócił związki z Watykanem, popierał przy wyborach nawróconych monarchistów przeciw republikanom. Jeżeli prezydent rzeczypospolitej powołuje go napowrót do władzy, jest to czynem osobistej władzy raczej, niż wyborem, opartym na woli parlamentu.

Oportunista Neron: Przyjaciele pańscy nie chcieli objąć władzy.

Goblet: Nie wiemy, w jakich warunkach mu ją ofiarowano.

Leon Bourgeois: Ofiarowano mi ją bez żadnych zastrzeżeń. Odmówiłem, ponieważ miałem prawo odmówić albo przyjąć. (Grzmiące oklaski w centrum. Ministrowie Poincaré i Leygues ostentacyjnie klaszczą.) Brisson: Mnie ofiarowano tę samą misję w takich samych warunkach (znowu burza oklasków, radykaliści zmieszani). Socjalista Avez: Oto jest samobójstwo pseudoradykałów!

Goblet ciągnie dalej swą rzecz wśród ciągłej wesołości i wrzawy: Pp. Bourgeois i Brisson nie mówili imieniem stronnictwa. Mamy jeszcze innych ludzi. Po Brissonie powołano zaraz pana Dupuy (głos: I znowu nie p. Gobleta! śmiech). Jest to absolutna niepoprawność, zapoznanie wszelkich reguł parlamentarnych, odstępstwo od polityki, której kraj żąda. Program ministerjalny p. Dupuy nie dał nam żadnych objaśnień. Żądamy przedewszystkiem reformy podatków. Z pierwszego gabinetu p. Dupuy ustąpić musiał minister skarbu Peytral dlatego, że pragnął tej reformy. Rząd dzisiejszy znajdzie może poparcie u zwolenników faktów dokonanych, ale większość jego nie ma prawa twierdzić, że walczy w obronie postępu. Jest to rząd konserwatywny, nie wolnomyślny. Po-

55)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Ożywił się Warsz i, stojąc u stóp ołtarza, zaczął mówić szybko, niemal z zapałem. Bystre jego małe oczy, zapadnięte nieco w głąb, ciskały iskry. Chwilami, nagłym ruchem ręki odrzucał z czoła długie, siwe włosy, które krnąbrne, twarde, okalając twarz pomarszczoną i chudą, nadawały jej oryginalny, charakterystyczny wyraz.

— Mnie się zupełnie zdaje—mówił—że jestem na drugim brzegu życia, powołany na to, abym rozbitków przyjmował i chronił. Zawsze miałem usposobienie do tego. Nawet wówczas, gdy sam walczyłem jeszcze... Gardziłem życiem i tą walką a miałem ogromną litość dla tych, którzy w niej ulegli... Taka już dziwna, czy głupia natura... Nareszcie przyszło to przeświadczenie, że co do mnie walka skończona, kres... Widziałem niegdyś taki nocny przytułek w wielkiem mieście: olbrzymia szopa za miastem, dokąd co noc przychodzą tłumy... Niema miejsca, aby siąść na ziemi, ani aby się położyć. Są tylko wielkie sznury, poprzeciągane od ściany do ściany, na których każdy oprzeć się tylko może... I tak śpi aż do świtu... Skoro świt, przychodzi dozorca i budzi... Odpina sznur z haków i zaspani, padając, budzą się... do życia. A cały ten tłum zbudzony rozsypuje się i niknie w ludzkiem mrowisku, hurtuje w niem jak zarazek nędzy, chorób, zgnilizny moralnej. I wraca znowu wśród cieniów nocy do swojego miejsca przy sznurze... Widziałem to i chciałem ulepszyć, poświęciłem na to wszystko, co mi z życia zostało. Ofiarni ludzie dopomogli, gmina w pomoc przyszła i zebrał się fundusz na utworzenie tego domu dla... bohaterów kresowych. Chcesz ich zobaczyć?

Nie czekając odpowiedzi, Warsz wziął małą świeczkę do ręki, zapalił i szedł naprzód. Woryski mimowolnie a coraz więcej zainteresowany szedł za nim.

Weszli do obszernej sali, tonącej w mroku. Od ścian w około biegły wielkie, szerokie, drewniane ławy, a raczej tapczany, na których układali się do snu nędzarze. Słali sobie łachmany i otulali się łachmanami, drżąc z zimna, chociaż stojący w rogu wielki piec żelazny z rozżarzonem ogniskiem rzucał w około promień światła i ciepła.

Warsz zauważył na jednej ławie zgrzybiałego starca z długą, siwą brodą, skulonego pod łatanym płaszczem. Na widok wchodzących, wsparł się na łokciu i patrzył gorączkowo błyszczącemi oczyma z pod brwi nastrzępionych. Głowa jego łysa, śpiczasta widniała w dali. Obok gromadka dzieci śmiała się wesoło, zadowolona zupełnie ze swego obecnego losu. Mały ośmioletni chłopczyk wlazł pod tapczan i wychylał ztamtąd jasną swą główkę, szczerząc białe ząbki w śmiechu serdecznym ku towarzyszom swoim.

W drugim rogu sali tokarz kończył swoją robotę na warsztacie, tak nią zajęty, że na przybyłych nie zwrócił wcale uwagi.

Woryski, idąc za Warszem, oglądał się wokoło. Na innych tapczanach dostrzegał teraz wyraźnie leżące postacie, pogrążone we śnie, jak martwe. Twarze wynędzniałe, czarne, z zamkniętemi oczyma a otwartemi ustami, bezmyślne...

Wychodząc z sali, oglądnął się raz jeszcze i znowu spotkał się ze wzrokiem starca, wspartego na łokciu i patrzącego nań błyszczącemi oczyma z wyrazem zazdrości, czy nienawiści.

Ten bohater kresowy—jak nazywał Warsz — odczuwał w Woryskim człowieka ze świata, który przyszedł ciekawie przypatrywać się, jak nędza zbliżka wygląda. I ta ciekawość bolała go, dręczyła.—Przyszedł patrzyć, jak na dzikie zwierzęta w menażerji!... —myślał zapewne. I ta myśl odbiła się w spojrzeniu nienawistnem, wrogiem, które przeniknęło Zdzisława.

Gdyby ten starzec mógł wiedzieć!... Nie zazdrościłby chyba, uczułby się może szczęśliwym... Przynajmniej jemu tutaj, w tym przytułku, nie groziło nic. A Woryski czuł ciągłe brzemię pozostawionej za sobą odpowiedzialności; w tym świecie, z którego przyszedł, nie miał nic, ani jednego serdecznego związku, tylko ciężar hańby, tylko hańbę!

On właściwie, wśród tych bohaterów kresowych, był może największym...

— Wyjdźmy ztąd, wyjdźmy!—rzekł do Warsza. Dławiło go powietrze ciężkie, cuchnące, przesycone wyziewami łachmanów, zatrute oddechem śpiących.

Ale mimowolnie patrzył jeszcze. I znowu przeniknął go sztywny wzrok starca, którego głowa, wielka, łysa, wsparta na chudym łokciu, zdawała się teraz trząść szyderczo ku niemu.

A obok, przy tym samym tapczanie, gromadka dzieci bawiła się ciągle. Mały jasnowłosy chłopczyk, wyglądając z pod tapczanu, wyzywał innych do zabawy, szczerząc ząbki w śmiechu, którego srebrzysty odgłos mieszał się i łączył z ponurem, jednostajnem chrapaniem śpiących twardo nędzarzy.

Poszli dalej. Warsz pokazywał mu przyległe izby. Tu był warsztat stolarski, tam tokarski, ówdzie krawiecka i szewska pracownia. Kończono pośpiesznie robotę przed godziną spoczynku.

— Tam w sali—mówił Warsz — to chwilowi goście. Jutro rano pójdą szukać w mieście zarobku. Wrócą tu znowu, jeśli pracy nie znajdą, lub inni przyjdą na ich miejsce. Tu zaś, to nasi stali mieszkańcy, po największej części rzemieślnicy, którzy dla rozmaitych powodów nie mogą umieszczenia znaleźć.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

gwałcono prawa samodzielności ludu. Na izbę, która popiera tę maskaradę, spadnie cała odpowiedzialność (oklaski na skrajnej lewicy).

Dupuy nie chce odpowiadać na interpelację i siedzi z założonemi rękami na fotelu. Dopiero wskutek prowokacji Pelletana wchodzi na trybunę i oświadcza: P. Goblet twierdzi, że jesteśmy gabinetem mniejszości. Dobrze, zobaczymy. Ja sam nie czuję namiętności rządzenia. Tylko poczucie obowiązku skłoniło mię. Powiedziałem, że chcemy utrzymania porządku publicznego. Zapytajcie ludzi pracy i produkcji w mieście i na wsi, czy pragną czego innego? Pragniemy zażegnać rewolucję w porę przeprowadzonemi reformami. Co do polityki kościelnej, jesteśmy republikanami francuskimi, to znaczy: ożywionymi duchem francuskim. Kwestje sumienia leżą po za polityką. Duchowieństwo nie powinno mieszać się do spraw rządowych. Wszystko to daje się streścić w krótkich słowach: Poszanowanie praw państwa i poszanowanie wyznań. Te krótkie oświadczenia rządu, w których pochylenia się ku radykalizmowi nie dostrzegamy, sprawiły wyborny efekt. Z siedmiu proponowanych porządków dziennych izba przyjmuje formułę Isamberta, za którą rząd się oświadczył: Izba żywi zaufanie do rządu, iż z pomocą republikanów będzie prowadził politykę reform demokratycznych i bronił praw świeckiej społeczności. 315 tu deputowanych głosuje za tą rezolucją, 169 przeciw. Żartownisie powiadają: Tyle się tylko zmieniło, że na miejsce spullerowskiego „nowego ducha” postawiono „duch francuski”.

Niezmiernie burzliwą była poniedziałkowa sesja parlamentu włoskiego, na której 225 głosami przeciw 214 uchwalono wniosek Crispiego. Tuzin mówców, w ich rzędzie Rudini, Zanardelli i Giolitti (nazwany szyderczo „wielkim likwidatorem Panamina”) uderzało z niesłychanym impetem na Crispiego, który chce oszukać izbę i obarczyć ją odpowiedzialnością w miejsce własnej. Carmine postawił wniosek, aby rząd sam w ciągu miesiąca przedstawił program zaoszczędzenia 70 miljonów w kosztach zarządu publicznego. Ważne było oświadczenie Crispiego, że dlatego postawił swój wniosek wyboru komisji 18-tu, ponieważ sprawozdanie komisji do udzielenia rządowi pełnomocnictw obarczyło je zastrzeżeniami, których rząd przyjąć nie mógł. Nie pozostawało mu przeto nic innego jak zaproponować, ażeby izba sama sformułowała program oszczędności.

Izba postanowiła przystąpić do wyboru komisji 18-tu wczoraj, we środę. Tymczasem jednak wybuchło przesilenie ministerjalne, które skończy się rekonstrukcją gabinetu Crispiego—bez Sonnina.

Br. Z.

Do Częstochowy.

Niedawno w *Prawdzie* wyrażono życzenie, by kto wyjaśnił, jaki jest stan ducha tych tysięcy ludzi, którzy pielgrzymują corocznie na Jasną Górę, jakie pobudki skłaniają te masy do podjęcia tylu trudów, jakie uczucia je ożywiają?

Nie śmiem nawet przypuszczać, bym na te pytania potrafił odpowiedzieć dostatecznie. Ale sprawa jest zacna i wzniosła, że zaś na Zielone Świątki odbyłem właśnie w tym roku taką pieszą podróż do Częstochowy i to z kompanją wiejską, więc opowiem to, com czuł i widział, bez obłudy. Czynię to ze względów moralnej, podnioślejszej natury, bom szedł do Częstochowy nie jako turysta i obserwator, lecz jako wierzący po katechizmowemu. Opanował mnie jakiś niepokój i znużenie jakieś, na które szukałem lekarstwa. To, co mi uciskało duszę, zostało u stóp Tej, do której z innymi poszedłem, i powróciłem uspokojony, ufny, pogodny.

Gdy się bowiem człowiek uważnie naokół siebie rozejrzy, widzi wszędy narzekania, biedę, klęski i dolegliwości. Nie znajduje na nie lekarstwa ani w sobie, ani u innych. Na duszne choroby dusznego potrzeba lekarstwa, a tego nie u ziemskich szukać należy doktorów.

Więc po to cudowne lekarstwo przedewszystkiem dążą ludzie na Jasną Górę. Niosą tam całe brzemię chorób ciała i duszy; niektórzy idą okryci ranami lub o kuli. Już blizko świętego miejsca, pod Mstowem, spotkaliśmy człowieka bez nóg, który na kolanach szedł samotnie do wspólnego z nami celu. Ludzie z kompanji naszej widzieli go, jak przechodził przez wieś ich w pobliżu Sochaczewa jeszcze „w poście”. A więc szedł tak, a raczej czołgał się dwa miesiące przynajmniej.

Gdy mi się zdarzyło nieco w tyle za kompanją pozostać, rozmawiałem z tym i owym. Każdy nie badany chętnie opowiadał, po co pielgrzymuje.

Ten odbywa pielgrzymkę po raz 13-ty, odkąd złożony nóg niemocą porwał się i gwałtem iść zaczął. Już na trzeci dzień szedł bez kul, a powrócił zdrów zupełnie.

Inna w chacie pozostawiła raz chorą matkę, a gdy powróciła, zastała ją uzdrowioną w tej właśnie porze, gdy gorąco o zdrowie swojej rodzicielki błagała Tę, która jest wszystkich ludzi Matką.

Inny boso od Piotrkowa szedł, by uprosić sobie za żonę tę, którą upatrzył, która mu nie sprzyjała, a z którą dziś od lat 50 powszechnie szanowany żyje.

Więc moralne przyczyny głównie każą iść tym krociom, które się niby drobne strumyczki ściekają, by do Częstochowy wpłynąć rzeką ogromną kilkudziesięciu tysięcy wiernego i wierzącego ludu. Są w kompanjach niewątpliwie i tacy, których popycha ciekawość zobaczenia kawałka świata, a może i zabawienia się, lecz tak myślą tylko nowicjusze, a nie ci, którzy pielgrzymują po raz drugi, dziesiąty lub nawet dwudziesty, bo i takich poznałem.

Ktoby zaś z pośród tych ludzi dla poziomych szedł pobudek, tego wkrótce inaczej usposobi atmosfera, w którą mimowolnie wpadnie. Kompanja bowiem każda jest niejako procesją i za taką ją uważać trzeba. Niosą przed nią krucyfiks, a przeto wszyscy mężczyźni całą drogę idą z odkrytemi głowami, niektórzy tylko parasolami od skwaru się bronią. Prowadzi kompanję przewodnik, którego zwą „ojcem” lub „starszym bratem”. Jest on i jednym i drugim naprawdę. A nietylko prowadzi zwykle kompanję dobremi drogami, lecz jednocześnie ducha jej coraz wyżej podnosi. On to na przystankach, gdy ludzie odpoczną nieco i podjedzą, wypowiada im nauki krótkie ale jędrne.

Nasz przewodnik, choć włościanin, jak inni, był już i w Palestynie, więc i szerszych porównań mu nie brak. Jakże on wybornie przemawiał do braci, jak ich namawiał do zgody, jak gromił umiejętnie wszystkie wady wiejskiego ludu. To zachęcał do posłuszeństwa i poszanowania młodzież, to starszych pobudzał do szczególnej troskliwości około wychowania dzieci, to powstawał na złe pożycie małżonków lub na nadużycie w jedle i napoju. Dla scharakteryzowania tych przemówień choćby jeden szczegół: „Czyliż człowiekowi nie wstyd być gorszym od zwierzęcia (przemowa o nadmiernem piciu piwa)? Toż gdy koń wejdzie do wody, którą napotka po drodze, napije się ile mu trzeba, ale potem nikt go nie potrafi zmusić, żeby pił jeszcze. A ty, bracie, pragnienie ugasisz jednym kuflem piwa, ale pijesz jeszcze trzeci i piąty, choć ci się już nie chce.”

Nieuczone te, ale na głębokiej znajomości ludu oparte przemówienia działają widocznie. Wszyscy w kompanji zwą się wzajemnie „siostrami i braćmi”, wszyscy idą w przykładnej zgodzie, składają się na uboższych żywnością, którą niosą, a niekiedy i pieniędzmi, opiekują się słabymi. A przytem cała ta podróż jest niejako jedną tylko modlitwą i podniesieniem myśli do Boga. Zaczyna się dzień o świcie pacierzem pod przydrożnym krzyżem, potem grzmi „Kto się w opiekę”, „Kiedy ranne”; potem następuje szereg modłów za żywych i umarłych, za tych, co w domu pozostali, co pomocy znikąd nie mają. A całe te rzesze zgięte pod brzemieniem węzełków z żywnością i odzieżą, uznojone skwarem, zakurzone pyłem, lub zmoczone deszczem, śpiewają wielkim głosem i zgodnym chórem: „Cześć Ci, o Księżno Niebieska, Pani Anielska, Marjo Częstochowska”.

Modlitwa je chłodzi o znoju, rozgrzewa w nocnym i porannym chłodzie, a dusza wznosi się coraz wyżej i wyżej, po nad ten biedny padoł płaczu i jego nędze. Już nie dziw, że gdy na „Przeprośnej Górce” pod Gidlami „ojciec” zachęci wszystkich do przebaczenia uraz wzajemnych, to nawet i najzatwardzialsi wrogowie z płaczem rzucają się w objęcia, uznają się jednakowo winnymi i o przebaczenie wzajem proszą i otrzymują.

Rzesza ta, z pacierzem i pieśnią nabożną pielgrzymująca, codzień prawie Komunją św. krzepiona, ciągle do oczyszczania duszy zachęcana, czyni wielkie, niezatarte wrażenie. A ktoby nie wierzył, lub wierzył słabo, tego ta wiara obleje, jak słoneczne światło w dzień pogodny ziemię. Więc gdy po kilkunastu dniach strudzony ciałem, lecz oczyszczony duchowo, boso, jak pokutnik, wraz z tymi pątnikami wejdzie do przybytku, w którym tak szczególnie i tak powszechnie od pięciu wieków czczona jest przez cały lud Niebios Królowa, wtedy musi chyba mieć granitowe serce i wyschłe łez krynice, jeżeli nie upadnie na twarz wraz z innymi i we łzach nie wypłacze najtajniejszych swych bólów.

Nie wiem czy wszystkich, ale i mnie i wielu innych opanowała tam taka błogość, takie poczucie marności tego, około czego obracają się bezustanku troski nasze i kłopoty, tak poczułem się ukojony i podniesiony, że dla doznania podobnych uczuć jeszcze nie raz tą samą drogą pójść pragnę.

Gdyby zacne, lecz chore dusze, których tak dużo wśród nas—ludzi wykształconych i inteligentnych—chciały zmieszać się z temi gromadami pobożnemi, które idą na Jasną Górę, wielbiąc bezustanku Marję, znalazłyby pewnie to, czego napróżno szukają w uciechach życia, w księgach i podróżach.

Edmund Jankowski.

Sylwetka ministra.

Jeden z wielkich panów ze dworu Ludwika XV-go miał zwyczaj codziennie powtarzać przed lustrem w godzinach rannych:

— Bóg zrobił cię szlachcicem, król—księciem, wielki spadek—bogaczem; zrób teraz coś sam dla siebie: ogól się...

Lord Rosebery mógłby powtarzać za owym wielkim panem ze dworu Ludwika XV-go:

— Bóg zrobił cię parem zjednoczonego trójkrólestwa, królowa—pierwszym ministrem, małżeństwo z panną Rotszyld—dziewiętnastokrotnym miljonerem; zróbże coś sam dla siebie: ogól się.

I w samej rzeczy premjer angielski co dnia piłuje sobie brzytwą oblicze, które ma stale wzorowo wygolone, może dlatego, że takie sobie pojęcie o elegancji wyrobił, a może dlatego, aby być we wszystkiem, nawet z powierzchowności, podobnym do... Pitta, tego ministra, który ongi rządził Anglją wszechwładnie.

Ród Roseberych zaczął się wznosić w połowie XVI-go stulecia. Jeden z przodków dzisiejszego pierwszego w Anglji ministra był lekarzem Jakuba I-go, drugi odznaczył się w karjerze duchownej i został dziekanem Windsoru, inny znowu, oddany sprawie Stuartów, wzywany bywał przez Karola II-go na najwyższe urzędy w Szkocji. W r. 1651-ym Rosebery'owie byli już baronetami, w roku 1700 ym parami Szkocji, w r. 1828-ym parami zjednoczonego trójkrólestwa.

Nie miała dotychczas Anglja ministra pracowitszego nad lorda Rosebery'ego. Gdy prezydował zarządowi miejskiemu Londynu, znajdował czas na przewodniczenie 88 posiedzeniom w ciągu roku, branie udziału w 248 sesjach różnych komisyj, na wypowiadanie mów niezliczonych na mityngach partji liberalnej, na codzienne wreszcie doglądanie swej stajni wyścigowej, jednej z najpierwszych w Anglji.

Nigdy więc czynniejszy minister nie stał na czele *Foreign-Office'u*. Najdrobniejszy szczegół korespondencji biurowej nie uchodził jego uwagi, nikt z interesantów nie bywał odsyłany bez wysłuchania; sam redagował wszystkie depesze i pracował po szesnaście godzin na dobę.

I ostatecznie w wytężonej tej pracy zyskał sobie bezsenność; możnaby do szlachetnego lorda zastosować entuzjastyczny okrzyk Cycerona, który, mówiąc o jednym z konsulów, zawołał, że rzymianin ten nie zmrużył oka w ciągu trwania swego urzędu. Bezsenność, opierająca się wszelkim zabiegom fakultetu lekarskiego, trapi lorda Rosebery'ego straszliwie, a niewiadomo, czy nie stanie mu w końcu na przeszkodzie do zajmowania na długo swego wpływowego stanowiska. Bo jeżeli Gladstone mógł przez lat 77 z rzędu zasiadać na ławach izby gmin; jeżeli mógł, z niewielkiemi przerwami, przez lat 27 piastować tekę ministerjalną; jeżeli mógł wypowiedzieć bajecznie wielką liczbę mów, pisać dzieła o nieomylności papieskiej, o ekonomji politycznej, o bogach starożytnej Hellady; jeżeli mógł wreszcie obok tego wszystkiego tłumaczyć Horacego—to tylko może dlatego, że sypiał zawsze dobrze i dostatecznie.

Zauważyć należy, iż mało któremu ze współczesnych mężów stanu udało się dojść do takiej popularności, jaką cieszy się lord Rosebery. Ten par szkocki bywa w stosunkach z szerokiemi masami ludności zręczny, jak mało kto. Pod względem popularności, pomimo sztywnych na pozór manjer, umiał prześcignąć Wiliama Harcourta, a nawet zdystansować samego Gladstone'a. Jakżeby zresztą demokracja angielska nie miała cenić wielkiego pana, który na każdym kroku każe sobie wybaczać swoje miljony, swoje tytuły, swoje pochodzenie? W wielkiem swem dziele o Pitt'ie lord Rosebery ubolewa nad fatalnością tradycji rodowej, która każe mu dożywotnio zasiadać na ławach izby lordów, odsuwa go zaś na wieki z izby gmin. Tradycja jednak nie staje na przeszkodzie, aby lord stosował swoje zasady demokratyczne w zarządzie miejskim. Tam też skierował się lord Rosebery oddawna, tam od lat wielu zasiada wśród liberałów i demokratów, których błaga, aby go nie nazywano „My Lord”. Niekiedy puszcza się na wycieczki samotne, wsiada do wagonów trzeciej klasy, podróżuje *incognito*, gawędzi z robotnikami, którzy niekiedy go poznają i w rozmowie nie żałują już tytułu „My Lord”.

Na pozór jednak lord Rosebery nie dba o popularność, co właśnie sprawia, iż popularność idzie doń sama. Jeden z redaktorów dziennika ilustrowanego wysłał kiedyś do premjera Anglji fotografa z prośbą o pozowanie do portretu.

— Nigdy—odpowiedział minister—nie pozwolę się fotografować, chyba, że mi przyślecie wraz z aparatem oddział żołnierzy, którzy bagnetami zmuszą mnie do zajęcia krzesła przed aparatem.

Nie przeszkadza to bynajmniej, że wygolone oblicze lorda ministra wyziera ze wszystkich wystaw fotograficznych, że imię jego rozbrzmiewa we wszystkich piosenkach popularnych. Bo lord Rosebery osiągnął już najwyższą popularność: popularność z operetki.

Po za tem lord Rosebery należy do arystokracji angielskiej nietylko z pochodzenia, ze zwyczajów, z nawyknień, ale i z gustów i z temperamentu. Z każdego kró-

ku, z każdego ruchu macie w nim wielkiego pana. Pomimo, iż prowadzi skromny względnie sposób życia, umie odznaczać się wspaniałością, a raczej poprawnością swoich zaprzęgów; pomimo, iż rzadko kiedy ukazuje się publicznie, nie brak go nigdy na wyścigach. To zresztą ostatnie upodobanie bardzo dobrze robi popularności lorda. Minister, który znajduje upodobanie w koniach, w oczach każdego prawowitego anglika jest przedstawicielem gustu narodowego. Zaledwie doszedł do pełnoletności, nabył lord Rosebery posiadłość ziemską Durdans, odległą o półtorej wiorsty od Epsom, aby zblizka doglądać przygotowań do wielkich dni walk sportowych.

Jest też w sporcie szczęśliwszym od znakomitego swego poprzednika, lorda Palmerstona, którego barwy nigdy nie walczyły na torach angielskich z powodzeniem. Lord Rosebery jest właścicielem „Ladas'a", rumaka, którego sława rozchodzi się po wszystkich zakątkach Wielkiej Brytanji. „Ladas" biegać będzie na najbliższem „Derby" i, jak przepowiadają znawcy, wygra „Derby" z pewnością.

A wówczas osiągnie lord Rosebery dwa ideały swej młodości, bo kiedyś, zapytywany, czego najgorręcej pragnie w życiu, odrzekł:

— Zostać pierwszym ministrem i... wygrać „Derby"...

(×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca nowego stylu i kończyć się na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO", plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* pisze: W gubernjach Królestwa Polskiego podatek kwaterunkowy pobierany jest dotychczas w wysokości 30% od dochodu przedsiębiorstw handlowych. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że procent opodatkowania o tyle jest wysoki, iż dochód z tego źródła wpływa bardzo znaczny. Tymczasem w rzeczywistości wpływy te są bardzo ograniczone, ponieważ zyski, przez nikogo nie sprawdzane, oznaczane są przez samych kupców, którzy oczywiście starają się je podać jaknajniżej. Wobec tego ministerjum finansów, jak słyszeliśmy, postanowiło z gruntu zreformować przepisy o poborze podatku kwaterunkowego w gubernjach Królestwa Polskiego i wprowadzić do nich niezbędne zmiany. Pierwotnie projektowano podwyższyć o odpowiedni procent podatek dodatkowy repartycyjny, ostatecznie jednak ministerjum zdecydowało się na opodatkowanie dokumentów handlowych. Kwestja powyższa rozstrzygnięta będzie w tych dniach.

= *Now. wr.* pisze: W d. 8-ym b. m. senat rządzący ma rozstrzygnąć kwestję prawodawczą, dotyczącą zastosowania do osób płci żeńskiej, pochodzenia russkiego, zajmujących posady klasowe w gimnazjach i progimnazjach warszawskiego okręgu naukowego, mocy obowiązującej Najwyżej zatwierdzonej d. 25-go maja 1879-go r. uchwały b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego co do nauczycieli russkich szkół elementarnych danego okręgu. Kwestja ta powstała wskutek skargi damy klasowej warszawskiego I-go gimnazjum żeńskiego, Anny Kreczetowicz, na decyzję, uchylającą jej prośbę w zastosowaniu do petentki przepisów z d. 12-go sierpnia 1867-go r. o przywilejach urzędników russkich, służących w gubernjach Królestwa Polskiego. W rozstrzygnięciu tej kwestji przyjmą udział ministrowie: oświaty, finansów i kontroler państwa.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą informację, mogącą żywiej zainteresować osoby, zajmujące się sprawą wykształcenia handlowego. Obecnie, jak donosi wzmiankowany dziennik, ministerjum finansów przystąpiło już do bliższego zbadania kwestji wykształcenia handlowego w państwie, a w niedalekiej przyszłości przy departamencie handlu i rękodzieł rozpoczną się narady komisji nad tą sprawą, która dziś stanowi jedno z zadań ministerjum finansów. Według ogólnego projektu całkowite wykształcenie handlowe postanowiono podzielić na trzy następujące kolejno okresy: 1) szkoły realne czteroklasowe z wykładem przedmiotów ogólnokształcących i języków oraz głównych zasad rachunkowości i arytmetyki handlowej; 2) akademje lub instytuty z kursem czteroletnim, gdzie oprócz przedmiotów ogólnych wykładane być winny: geografja handlowa, historja polityczna, cywilizacyjna i industrjalna; matematyka, buchalterja z obliczeniami handlowemi, nauki fizyczno-chemiczne i techniczne, polityczno ekonomiczne oraz prawne; wreszcie w akademjach winien być zrobiony nacisk na zajęcia praktyczne haandlowe i przemysłowe; 3) tytuł akademika handlowego, który nadawany będzie uczniom, posiadającym dyplom instytutu i świadectwa z dwuletniej praktyki zagranicą w ogniskach handlu lub przemysłu. Nareszcie istnieje projekt zorganizowania całej sieci niższych szkół handlowych dla przygotowywania odpowiednio wykwalifikowanych podrzędnych ajentów handlowych.

= Okólnik departamentu lekarskiego, datowany z d. 30-go kwietnia (st. st.) r. b. za nr. 3270 do władz gubernjalnych brzmi, jak następuje: Rozważywszy dokładnie poruszoną przez jednego z gubernatorów kwestję, jakie mianowicie epidemiczne choroby zaraźliwe należy rozumieć przez określenie: „inne szczególnie niebezpieczne, ze względu na zaraźliwość choroby epidemiczne", departament lekarski zadecydował, iż po wspomnionem określeniem należy rozumieć, oprócz cholery azjatyckiej, dżumy i żółtej febry, dyfterytys, ospę i tyfus wysypkowy, jeżeli choroby, te ze względu na epidemiczny swój rozwój, grożą niebezpieczeństwem przedostania się w nasze granice.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż wobec pojawienia się cholery azjatyckiej na tratwach na rz. Wiśle, z rozporządzenia p. o. warszawskiego jenerał-gubernatora, urządzone zostały punkty rewizyjno-sanitarne w Zawichoście, Warszawie, Płocku i Nieszawie, oraz tylko sanitarne w Górze Kalwarji i Włocławku.

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 5-ym czerwca w Warszawie do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2 nowych chorych z ulicy Stawki nr. 43 i ze wsi Wola; zmarło chorych 3, wyzdrowiał 1, pozostało na kuracji 26; w gubernji warszawskiej w dniu 2-im czerwca: w osadzie Tarczynie zachorowało osób 3, zmarły 2, pozostało 8; w folwarku Mrokowie zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 4, pozostały 2; w mieście Gąbinie zachorowało osób 6, zmarły 2, pozostało 6. W gubernji płockiej w d. 31-ym maja w mieście Płocku zmarły osoby 2, pozostało 12, we wsi Kiełtyki zmarła osoba 1 i w osadzie Raciążu zmarła 1, pozostała 1.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż od d. 20-go b. m. ustanowiona będzie opłata za przechowanie cukru w beczkach, idącego przez Nikołajew i Odessę za granicę. Opłata wynosić będzie 10 kop. od beczki za pierwsze dwa tygodnie, następnie na ogólnych zasadach po kopiejce od puda do upłynięcia miesiąca, a po jego upływie 5 kop. za każde 15 dni.

= *Birż. wied.* donoszą, iż zarząd kolei południowo-zachodnich rozpoczął roboty około budowy odnogi do Puszczy Białowieskiej. Odnoga ukończona zostanie prawdopodobnie w końcu września r. b.

= W *Birż. wied.* czytamy: Ministerjum spraw wewnętrznych na przedstawienie jenerał-gubernatora kijowskiego wyraziło swoją zgodę na skasowanie dwóch towarzystw dobroczynnych żydowskich: kijowskiego komitetu dobroczynnego i dozoru nad cmentarzami żydowskiemi. Wszystkie obowiązki skasowanych towarzystw powierzono zarządowi miejskiemu z udziałem przedstawicieli gminy żydowskiej, wybranych przez władzę gubernjalną.

= Jak donoszą gazety petersburskie, w r. 1896-ym podczas wystawy w Niżnim-Nowogrodzie ma być zwołany zjazd producentów żelaza i właścicieli fabryk wyrobów żelaznych.

= Jeneralny konsul angielski w Odessie otrzymał polecenie uprzedzać wszystkich cudzoziemców, zamierzających emigrować przez ten port do Anglji w celu znalezienia tam zajęć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną oni rozczarowani i że nie będą w stanie utrzymać się w połączonem trójkrólestwie.

= *Gaz. polska* donosi, iż podczas ostatnich obrad w Towarzystwie rolniczem w Mińsku tamtejsi właściciele ziemscy uchwalili zająć się dostawą wołów na mające się odbywać w sierpniu wielkie manewry w gubernji smoleńskiej. Z propozycją tą zwróciła się do Towarzystwa intendentura wojskowa. Chodzi o dostarczenie 3,000 wołów do stacyj Orsza, Rudnia, Witebsk i Krasne. Celem zebrania potrzebnego na zakup wołów kapitału 120,000 rs., na posiedzeniu podpisano deklaracje, już w połowie pokrywające kapitał. Nadto każdy z dostawców ma złożyć kaucję w sumie 30% przyjętego zobowiązania.

= Słyszeliśmy, iż nowa linja kolejowa Warszawa-Ostrołęka, której budowa wnet po ukończeniu studjów ma rozpocząć się na jesieni, według zapowiedzi urzędowej nie będzie dotykała Warszawy, lecz złączy się z koleją nadwiślańską w Jabłonnie, dokąd z Zegrza pójdzie po gotowym już plancie kolejowym, jaki wybudowano przeszło rok temu, lecz szyn na nim jeszcze nie ułożono.

= Sąd handlowy warszawski, po rozważeniu opozycji, wniesionej na wyrok tegoż sądu, zapadły w maju r. b. w sprawie ogłoszenia upadłości, żądanie uwzględnił i podniósł upadłość Mojżesza Kuszera, właściciela majątku ziemskiego, oraz nieruchomości warszawskiej, przyczem kosztami postępowania upadłościowego sąd obciążył wierzyciela Arona Kosmana, na którego żądanie nastąpiło ogłoszenie upadłości. Tegoż dnia sąd handlowy podniósł ogłoszoną w kwietniu r. b. upadłość kupca warszawskiego Rubina Blassa.

= Jutro w lokalu resursy kupieckiej odbędzie się roczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei warszawsko-terespolskiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie rady zarządzającej i wnioski komisji rewizyjnej oraz w końcu wybory na członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

= Na ostatniem posiedzeniu komitetu kasy emerytalnej służby kolei warszawsko-wiedeńskiej pomiędzy innemi rozważano kwestję podziału dopłaty Towarzystwa kolei w ten sposób, ażeby 20% dopłaty tej przeznaczono na rzecz powiększenia funduszu sierocego. Kwestja ta jednakże, z uwagi na obowiązującą ustawę, przesłana będzie do uznania rady zarządzającej i następnie wyjednania decyzji władzy wyższej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z korespondencyj prowadzonych w mojej kancelarji okazuje się, że organy policji bez zasady wymagają specjalnych pozwoleń na otwarcie większych zakładów handlowych i takich warsztatów, jak np.: stolarskich, szewskich, krawieckich, ślusarskich (bez posilkowania się ogniem), pracowni kwiatów sztucznych, pralni mniejszych i t. p., które ze względu na rozmiary i rodzaj produkcji uznane są za nieszkodliwe i mogą być urządzane we wszystkich punktach miasta. Ponieważ porządek ten wywołuje pewne utrudnienia, napotykane przez rzemieślników i handlujących, przeto wyjaśniam, że uprzednie rewizje lokalów, dokonywane przez komisje w interesach bezpieczeństwa i zdrowia, ustanowiono dla następujących zakładów: 1) składy przedmiotów łatwo zapalnych, jako to: siarki, smoły, terpentyny, siana, słomy, rogóżek, pakuł, lnu, bawełny, sierści, drzewa, węgli itp.; 2) składy olejów mineralnych, szmat, starzyzny, kości, pościeli używanej, starej garderoby; 3) kuźnie; 4) wszystkie zakłady, w których urządzano są ogniska, piece, suszarnie i w ogóle te, w których potrzebny jest przez dłuższy czas ogień; 5) zakłady wytwarzające gazy szkodliwe, odpadki rzadkie i wodę zanieczyszczoną, jak np.: szmelcownie, fabryki kleju, produktów mięsnych, szczeciny, rogów, sierści, włosia, garbarnie, białoskórnie, fabryki cerat, brezentów, zamszu, safjanu, futer, farbiernie, pralnie większych rozmiarów, fabryki wyrobów z gutaperki, asfaltu, tektury smołowcowej, luster, kwasów chemicznych, sody, farb, lakierów, politury, mydła itp.; 6) fabryki puszkarskie oraz handle bronią i utensyljami do broni. Warsztaty i zakłady handlowe, nie podchodzące pod kategorje powyżej wyłuszczone, o ile roboty dokonywają się ręcznie (bez pomocy motorów mechanicznych), mogą być otwierane bez uprzednich pozwoleń policji z zachowaniem ostrożności sanitarnych i ogniowych i z warunkiem, aby zakłady zatrudniające więcej niż 16-tu robotników, podlegały dozorowi inspekcyj fabrycznych. Nadto należy zwrócić uwagę na zakłady, których otwarcie na mocy odpowiednich praw zależy od pozwoleń innych władz kompetentnych, jak np.: drukarnie, litografje, gisernie, zakłady fotograficzne, składy materjałów aptecznych, zakłady felczerskie, fabryki wód gazowych itp. Uprzednie rewizje w zakładach które się nie znajdują w powyżej zamieszczonym wykazie, są niepotrzebne: 1) ponieważ przekroczenia sanitarne i ogniowe dochodzą się przez policję na zasadach ogólnych; 2) na wypadek ważniejszych przekroczeń prawo upoważnia policję do niezwłocznego usunięcia stwierdzonych nieporządków, bez oczekiwania na wyrok sądu i 3) władza policyjna, działając jak wyżej, nie powinna się krępować brakiem pozwolenia lub posiadaniem go na urządzenie zakładu, w którym przekroczenie zostało spełnione."

= Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Klejgels, dziś rano wyjechał koleją petersburską.

= Kanonik katedralny i wizytator klasztorów w ar-

archidjecezji warszawskiej, Jks. Władysław Magnuski, od niejakiego czasu silnie zaniemógł; obecnie jednak, jak się dowiadujemy, stan zdrowia szanownego kapłana znacznie się polepszył.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim opera Tasci „A Santa Lucia" z panią Konarską, oraz balety „Zabawa dziecięca" i „Diablotin".

Jutro widowisko zawieszone.

* We „Flircie" Bałuckiego występuje dzisiaj w teatrze Letnim p. Natalja Siennicka.

Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada po raz szósty komedję fantastyczną Zalewskiego „Jak myślicie", która zainteresowała szerokie koła naszej publiczności.

* W teatrze Nowym dzisiaj krotochwila angielska „Ciotka Karola", poprzedzona operetką Koschata „Piosenki tyrolskie".

Jutro, tj. w piątek, teatr Nowy wystąpi z premjerą.

Będzie nią wodewil w siedmiu obrazach L. Krenna (autora „Biednej dziewczyny") p. t. „Gorąca krew".

Głośną tę nowość w rolach główniejszych zaprezentują panie: Babińska, Baumanowa, Manowska i Majeranowska, pp. Dyliński, Holtzman, Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Morozowicz, Misiewicz i Śliwiński.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdano do nauki trzyaktową komedję Aleksandra Bissona „Bohater z Cardunois".

Rzecz ta ukaże się w bieżącym sezonie na deskach teatru Letniego.

* Trupa łódzka, goszcząca w Wodewilu, zaprodukuje w dniu jutrzejszym nową sztukę oryginalną.

Będzie nią trzyaktowa komedja Abrahamowicza p. t. „Oddajcie mi żonę".

Widowiska dopełni „Błażek opętany" Anczyca.

* Z Łodzi piszą do nas, iż dyrekcja teatru, nie będąc w możności prowadzenia opery, zawiadomiła personel, iż od d. 1-go lipca znosi operę, pozostawiając operetkę.

Łabędzim śpiewem będzie „Aida"; arcydzieło Verdiego naznaczono na nadchodzącą sobotę.

Dziwną zapewne wyda się cała ta sprawa osobom, nie znającym bliżej miasta; żałować też należy, iż w Łodzi, mieście miljonów, tak sympatyczna i godna poparcia instytucja, jaką jest teatr, nie znajdzie kilku ludzi dobrej woli, którzyby zajęli się jej losem...

Soliści opery pp. Jaroński, Olszewski, Pester, Rybak i Roman, panna Kurtzówna i kapelmistrz Balcarek zaangażowani zostali na sezon letni przez dyrekcję teatru krakowskiego, z której ramienia bawi w Łodzi artysta sceny tamtejszej, p. Solski, i dyrektor Towarzystwa muzycznego, p. Barabasz.

* Otrzymujemy wiadomość, iż do czasu rozstrzygnięcia przez komisję artystyczną sporu pomiędzy p. Józefem Kotarbińskim a dyrektorem Pawlikowskim, obowiązki głównego reżysera zastępczo pełni aktor p. Kamiński.

Pod naciskiem opinji p. Pawlikowski udzielił wreszcie dymisji p. Lubiczowi.

* Z Londynu piszą do nas, iż sezon opery włosko-francuskiej w teatrze Coventgarden otwarty został dwiema nowościami: „Manon" Pucciniego i „Falstaffem" Verdiego.

Dyrektor Harris zaangażował do trupy panie Melbę, Calvé i Sigrid Arnoldson i pp. Jana i Edwarda Reszków, de Lucia, Pessina i Plançon.

Arnoldson wystąpiła między innemi w roli Neddy w „Pajacach".

Jan Reszke wystąpi w Londynie po raz pierwszy w „Werterze" Masseneta, która to opera będzie premjerą dla Londynu; wystąpią w niej obok znakomitego tenora pp. Arnoldson i Eames.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 573, Nowym 443; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 220, Bellevue 230, Wodewilu 86; na zabawie Instytutu mokotowskiego w Dolinie Szwajcarskiej 3,420, a w cyrku 1,656; ekwipaży u podjazdu Doliny było 215; na wystawach: etnograficznej 14 i muzeum rzemieślniczego 26.

= Kolonje letnie.

Czwarty z kolei wyjazd dzieci nastąpił wczoraj koleją nadwiślańską o godz. 10-ej m. 15 zrana.

Wyjeżdżały dziewczynki żydowskie w liczbie 60 do kolonji Kuchary.

Przy wyjeździe obecny był lekarz - delegat tej kolonji i osoby do komitetu i do biura kolonij należące.

W Kucharach tego roku urządzono po raz pierwszy kolonję letnią, przeznaczoną wyłącznie dla dziewcząt żydowskich.

Ofiarodawczynią gościny pod każdym względem doskonałej, a zarazem gorliwą opiekunką kolonji jest pani Matylda Posnerowa.

Dzieci jadą koleją do Gąsocina, zkąd furmankami dostają się po dwu godzinach na miejsce.

Lekarzem, delegatem biura tej kolonji jest dr. Reutt.

Lekarzem, niosącym pomoc na miejscu, dr. Rutkowski w Płońsku.

Zarząd gospodarstwa poruczono pani Tanenbaum.

Dozorczyniami dwóch grup dziewcząt są panie Goldszyd i Kranz.

Przez lato przebywać ma w Kucharach 180 dzieci.

Dziś, o godz. 8-ej m. 25, z dworca wiedeńskiego wyjechały dwie gromadki dzieci (wyjazd piąty i szósty w tym roku).

Do Dzierzbic wyjechali chłopcy w liczbie 25-iu.

Gościnę w Dzierzbicach przez cały już szereg lat ofiaruje szanowny właściciel tej włości, p. Wincenty Walewski, a nadto wraz ze swym sąsiadem p. Jerzmanowskim z Niwek w znacznej części przyczynia się do zaspokojenia najważniejszych potrzeb kolonij, dostarczając skopów, kaszy, mąki, jarzyn, mleka.

Lekarzem-delegatem tej kolonji jest dr. Antoni Kuczyński.

Lekarzem miejscowym dr. Szpigonowicz w Chodźczu.

Opiekę duchowną nad kolonją rozciąga ksiądz proboszcz Krukowski w Dzierzbicach.

Gospodarstwo od lat wielu w tej kolonji prowadzi pani Gąsiorowska.

Dozorcą jest p. Janozik.

Chłopcy dojeżdżają do stacji Ostrowy, zkąd furmanki w ciągu 2-ch godzin dostają się do Dzierzbic.

O tej samej godzinie wyjechali dziś chłopcy w liczbie 40 do Psar, która to gościna jest ofiarą Towarzystwa przemysłowego Leśmierz a pozostaje pod szczególną opieką szanownego dyrektora p. Władysława Boettchera.

Dzieci do Psar wysyłane są już rok trzeci.

Lekarzem-delegatem tej kolonji jest dr. Orzeł.

Lekarzem miejscowym dr. Legis w Ozorkowie.

Gospodarstwo poruczono pani Skaczkowskiej, a dozór nad dwiema grupami chłopców panom Chmielewskiemu i Sulikowskiemu.

Dzieci jadą koleją do Kutna, zkąd po 5-iu godzinach jazdy, urządzonej starannie przez zarząd Leśmierza, dostają się na miejsce.

Naturalnie dzieci w tak długą drogę zaopatrzone są w obfity zapas jadła.

Następny wyjazd przypada w sobotę — wyjadą dziewczynki do Chełma pod Gorzkowicami o godz. 10-ej m. 30 zrana.

W tej chwili bawi już na świeżem powietrzu 255 dzieci.

= Echo z zabawy.

Powodzenie wczorajszej zabawy w Dolinie Szwajcarskiej przeszło wszelkie oczekiwania.

Dochodu ściśle nie, można jeszcze obliczyć, gdyż wpływy różnorodne wymagają dłuższych obrachunków od rozmaitych osób.

W każdym razie za bilety do cyrku i wejściowe wpłynęło około 3,000 rs.

Za programy osiągnięto blizko 300 rs.

Już po godzinie 11-ej panie: doktorowa Kryże z córkami pannami Zofją i Marją złożyły na ręce asystującego wicegospodarza p. Henryka Michalskiego 12 rs.

Z koszów szczęścia dochód uczynił blizko 700 rs.

P. Adam Biernacki za sprzedane z własnego ogrodu prześliczne i w wielkiej obfitości podarowane róże wręczył 30 rs.

Wydatki były znaczne, lecz niewątpliwie z górą 2,000 rs. wyniesie czysty dochód.

W ostatniej chwili do koszów szczęścia ofiarowali jeszcze pp.: S. Lesiszowa, Zaleszczyński, Bednarowski, A. Szuster, Kielman, M. Magnuski, W. Jarocki, Skwierczyński, M. Aret, Wł. Rawicz, H. Neugebauer, F. Chwastkiewicz, H. Osiński, Śniegocki, Norkowski, E. Sobański i administracja kąpieli na Książęcej.

Przedsiębiorca gazowy, p. Weissleder, ofiarował bezinteresownie swoją pracę przy iluminacji ogrodu.

= Zawiązek instytucji.

Wczoraj wieczorem, po skończonej zabawie w Dolinie Szwajcarskiej, zainicjowano rzecz niezmiernie pożyteczną, która dla rozwoju Instytutu moralnej poprawy chłopców może wydać doskonałe rezultaty.

Grono członków komitetu zabawy, a mianowicie pp.: dr. Józef Stummer, T. Koźmiński, A. Chodowiecki (złożył doraźnie 8 rs.), Zygmunt Noskowski, Leopold Janikowski, Adam Biernacki, Karol Röhr, Adam Nowicki, Mieczysław Lijewski i A. Skrzynecki, zobowiązało się płacić rocznie stałą składkę w kwocie *minimum* 3 rs. na rzecz Instytutu mokotowskiego.

Uproszono następnie dra Stummera i T. Koźmińskiego o zwrócenie się do rady miejskiej dobroczynności publicznej, aby na wzór Towarzystwa osad rolnych utworzyło się Towarzystwo instytutu moralnej poprawy chłopców, którego członkowie-opiekunowie będą płacili stałą roczną składkę.

W dalszym ciągu, w myśl projektu jednego z członków, uchwalono utworzenie patronatów z pośród kupców, fabrykantów i rękodzielników dla rozciągnięcia opieki nad wychowańcami, zakład opuszczającymi, w celu udzielania im miejsc w sklepach, fabrykach i warsztatach.

Po opracowaniu obu projektów, odbędzie się w najbliższym czasie zebranie u d-ra Stummera.

Zaznaczając w krótkiej notatce zawiązek nowej instytucji, do sprawy tej po ułożeniu ustawy niebawem powrócimy.

Nadmieniamy jeszcze, że Zygmunt Noskowski przyrzekł skomponować nowy choral p. t. „Anioł stróż" dla chłopców Instytutu, za co wszyscy zebrani złożyli naszemu kompozytorowi serdeczne dzięki.

= Z Instytutu głuchoniemych.

W dniu wczorajszym wobec ciała nauczycielskiego i zaproszonych osób, pod przewodnictwem ks. Teofila Jagodzińskiego, w klasach równoznacznych przy ulicy Piwnej, stanowiących filję Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego, na którem po egzaminie rozdano nagrody i listy pochwalne.

Z liczby 28-iu uczniów i uczennic nagrody otrzymali: z klasy I-ej Małgorzata Grabowska, z kl. II-ej Zygmunt Witmanowicz, z kl. III-ej Emiljan Przedziecki.

Listy pochwalne: z kl. I-ej Marjanna Koboszewska; z kl. II-ej Chaim Czarny i Janina Witmanowiczówna, z klasy IV-ej Dwojra Zweigbaumówna i Sabina Gałkowska.

Listy pochwalne udzielano w książkach.

Po ukończeniu aktu, wszystkich wychowańców i wychowanice uraczono ciastkami, cukierkami i piernikami.

Przypominamy, iż jutro, o godz. 12-ej w południe odbędzie się akt uroczysty w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

Program popisu, jak zwykle, zawiera część muzyczną, na którą tym razem składają się: „Modlitwa", „Nocturne" Chopina na fortepian; pieśń Moniuszki „Dziad i baba", Szumana „Życie cygańskie", wykonają chóry mieszane; koncert Beriota na skrzypce, introdukcja i Cavatina z opery „Prorok" na dwa klarnety, wreszcie „Sonata" Mozarta i galop „Hop! hop!" Pola na orkiestrę.

= Zakończenie nieporozumień.

Donosiliśmy przed niedawnym czasem o wniosku postawionym przez pewną część członków jednego z tutejszych klubów, mającym na celu rozwiązanie tegoż klubu.

Jak nam donoszą, członkowie, którzy podpisali wniosek, skierowany przeciw komitetowi, cofnęli go, poczem zgromadzenie ogólne postanowiło jednomyślnie nie utrzymać dotychczasową organizację.

= Wyścig pływacki.

Z inicjatywy p. Roszkowskiego odbędzie się w przyszłym tygodniu wyścig pływacki na odległą metę, jakiej jeszcze w podobnych konkursach na rzece Wiśle nie było.

Metę oznaczono od mostu kolejowego do brzegu pod Jabłonną.

W wyścigu wezmą udział jedynie wypróbowani pływacy w liczbie 8-iu, amatorzy zaś nie będą dopuszczeni.

Dla kontrolowania ruchów i dla bezpieczeństwa pływaków mają kursować cztery łodzie.

Nagrody są trzy, a mianowicie: złoty zegarek z takąż dewizką, wartości 120 rs., złoty zegarek za 80 rs. i pierścień pamiątkowy za 50 rs.

Stanowczy termin wyścigu zależny jest od ocieplenia się powietrza.

= Zawalenie się schodów.

Wczorajszy wypadek zawalenia się schodów, prowadzących na galerję cyrkową, skończył się względnie szczęśliwie.

Ogółem było wówczas na schodach około siedemdziesięciu osób.

Dwaj młodzi ludzie, stojący u szczytu, mogli być najbardziej poszwankowanymi, lecz ocaliła ich przytomność umysłu, objąwszy bowiem słup podstawowy zatrzymali się i następnie zsunęli bez wypadku na dół.

Oprócz pani Sznejdrowej, złamała lewą nogę powyżej kolana pani Rozalja Andersowa.

Pani S. zwichnęła nogę niezbyt szkodliwie.

Pani Golderbowa i dwie córki odniosły bolesne potłuczenia, lecz po udzielonej doraźnie pomocy mogły o własnej sile powrócić do domu.

Stosunkowo lekkie stłuczenia innych osób dają się tem tłumaczyć, że wszystkie upadły na miękki po onegdajszej ulewie grunt.

Kilka z tych osób nietyle z przyczyny potłuczeń, ile z powodu uszkodzenia garderoby, musiało Dolinę opuścić.

Materjał drzewny, użyty na budowę schodów, jak się doraźnie przekonano, był dobry, co zresztą stwierdziła komisja budowlana, oglądająca nader szczegółowo cyrk przed rozpoczęciem widowisk.

Trudno więc doprawdy określić, co było właści-

wie przyczyną załamania się schodów, zwłaszcza, że tłoku nadmiernego nie zauważono.

= Banda małoletnich.

W ostatnich dniach ajenci policji tutejszej odkryli zorganizowaną szajkę małoletnich złodziejów, składającą się z 12 dzieci w wieku od 10 do 14 lat.

Organizatorką bandy była niejaka Katarzyna Kalińska, przekupka, zamieszkała na ulicy Brzozowej pod № 2, a pomagał jej w tem trzynastoletni syn jej Jan.

Ten ostatni, włócząc się po mieście, zabierał znajomość z rówieśnikami, których sprowadzał do mieszkania.

Tam matka namawiała ich, aby częściej z synem jej chodzili na spacer, obiecując za każdy przyniesiony przedmiot płacić tyle, że od nikogo pomocy potrzebować nie będą, nawet mogą się obejść bez rodziców.

Tą drogą zjednała sobie 12 chłopców, w których liczbie niemało było dzieci rodziców uczciwych, chociaż ubogich.

Tuzin tych dzieciaków popełniał drobne, ale liczne kradzieże na targach i w sklepach.

Wszystko to doręczali Kalińskiej, która płaciła po kilka kopiejek za każdy przedmiot.

Przy rewizji u Kalińskiej znalezione rozmaite rzeczy: czapki, wagi, podstawki platerowane i inne tym podobne.

Niekiedy skradziony przedmiot zaraz na ulicy kupował Jan Kaliński, który przez matkę na ten cel był zaopatrywany w pieniądze.

Jego obowiązkiem było śledzić, ażeby towarzysze nie spieniężali kradzionych rzeczy nikomu innemu.

Zdobyte w ten sposób pieniądze uczestnicy kradzieży rozdzielali pomiędzy siebie.

Kradzieże były spełniane nader zręcznie.

Większość chłopców nocowała w mieszkaniu Kalińskiej albo też w piwnicy, gdzie ich na klucz zamykał syn Kalińskiej, a rano z kryjówki tej wypuszczała ich sama Kalińska.

Wszyscy ci małoletni złodzieje w stosunkach z sobą starali się naśladować wytrawnych dorosłych złodziejów.

Sprawę przesłano władzom sądowym.

= Przywłaszczenie.

Bronisław G., otrzymawszy przed kilku dniami od swego pracodawcy S. Berkmana zaliczenie kolejowe, w celu odniesienia tegoż ajentowi, zaliczenie to, wynoszące około rs. 300, przywłaszczył, a następnie odprzedał osobie trzeciej za kilkanaście rubli i... „dobrą kolację".

Osoby tej G. z nazwiska wcale nie zna.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, G. do winy z początku się nie przyznał, w miarę jednak udowodniania mu malwersacji, oświadczył, iż czynu karygodnego dopuścił się z biedy, brak bowiem zajęcia od kilku miesięcy spowodował, iż kolejno musiał zastawiać całą swoją garderobę w lombardzie, na co złożył dowody.

Niezależnie od tego oskarżony dowodził, iż najlepszym dowodem jego prawdomówności jest i ta okoliczność, że w sumie honorarjum, otrzymanego za zaliczenie, była i... kolacja, że zresztą i kupujący zaliczenie nie mógł z niego korzystać, bo uczynione zostało zastrzeżenie.

Sędzia pokoju, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał G. na miesiąc więzienia.

= Za hazard.

Kilkakrotnie pociągany do odpowiedzialności sądowej i karany za grę hazardowną w karty, Moszek Bleiweis, znowu stanął w charakterze oskarżonego w sądzie pokoju 1-go rewiru m. Warszawy, za urządzanie w mieszkaniu prywatnem gry w warcaby i karty, tudzież za wciąganie do tej gry licznych znajomych.

Sprawa wszczęta została na skutek skargi prywatnej Benjamina Zalca, który w domu oskarżonego przegrał 18 rs.; poszkodowany, powołując się na świadków, dowodził, iż oskarżony używał kart fałszywych i że do oszustwa dopomagały mu inne jeszcze osoby, znajdujące się w pokoju podczas gry.

Sędzia pokoju, nie uwzględniwszy objaśnienia, iż oskarżony grał dla „własnej przyjemności", po wysłuchaniu świadków, skazał go na 50 rs. kary.

= Kradzieże.

Z mieszkania A. Hożańskiego pod № 47-ym przy ul. Pańskiej skradziono różne klejnoty wartości kilkuset rubli. — Pod № 53-im przy ul. Hożej z mieszkania M. Katnera skradli złodzieje przez okno zegarek, futro, garderobę i kilka kołder. — Z piwnicy domu pod № 10-m przy ul. Senatorskiej skradziono kilkadziesiąt butelek wina; drzwi piwnicy były wyłamane. — Pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej Janowi Grzywaczowi skradziono 50 rs., sztukę płótna i rozmaitą garderobę. — Pod № 14-ym przy ul. Wroniej Juljanowi Religowi skradziono dwa zegarki, dwie obrączki ślubne i garderobę. — W Mokotowie przytrzymano na uczynku kradzieży Marjannę Rybacką.

= Poparzenie.

Wczorajszego wieczora Marjanna Pansusowa w przejściu przez podwórze pod № 5-ym przy ul. Wileńskiej, wpadła nieostrożnie w dół napełniony wapnem niegaszonem.

Straszny krzyk kobiety sprowadził pomoc.

Wydobyto Pansusową z dotkliwem oparzeniem do połowy ciała i odwieziono do szpitala praskiego.

= W rowie.

Na terytorjum gminy Brudno znaleziono wczoraj w rowie napełnionym wodą po onegdajszej ulewie, zwłoki jakiegoś niemłodego mężczyzny.

W denacie poznano Stanisława Wojtaszewskiego, kolonistę ze wsi Kąty.

Wojtaszewski miewał czasami konwulsje, można więc przypuszczać, iż dostawszy ataku wpadł do rowu i utonął.

= Krwawe zajście.

W podwórzu domu pod № 16-ym przy ul. Wspólnej pokłócili się a następnie pobili: Aleksander Sikorski, szewc, i Wincenty Hander, tapicer.

Pierwszy z nich, będąc na razie przez przeciwnika pokonany, wydobył nóż i wymierzył Handerowi cios w głowę.

Zraniony upadł i stracił przytomność.

Handera odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, Sikorskiego zaś aresztowano.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 1-ym czerwca:

„Podobno kosztem miasta wybudowany będzie nowy gmach teatralny na miejscu starego spalonego teatru (nad rzeką przy szosie rypinkowskiej).

Tymczasem prowadzone są układy między p. Janowskim, dyrektorem teatru łódzkiego, a p. Golińskim, właścicielem budynku teatralnego, w sprawie przebudowy gmachu teraźniejszego.

Jeżeli układy, które w tych dniach ostatecznie będą rozstrzygnięte, przyjdą do pomyślnego skutku, na jesieni mamy korzystać z przedstawień trupy łódzkiej w przerobionym gustownie teatrze.

Koszt przebudowy ma wynosić rs. 1000, które wydadzą po połowie pp. Janowski i Goliński.

Gdy zaś pertraktacje spełzną na niczem, p. Goliński natychmiast przerabia teatr, służący od lat kilkudziesięciu Melpomenie, na fabrykę haftów.

Na dzień 2-gi czerwca amatorzy przygotowują „Grube ryby", które odegrają na korzyść uczniów gimnazjum miejscowego.

Towarzystwo muzyczne zaniechało urządzenia koncertu na pomnik Chopin'a wobec już zebranego funduszu przez Warszawę, natomiast urządza d. 9 go czerwca wieczór, złożony przeważnie z utworów Chopin'a, na zakup instrumentów, które stanowić mają własność zawiązującej się a tak pożądanej orkiestry amatorskiej przy tutejszem Towarzystwie muzycznem.

D. 17-go czerwca Towarzystwo muzyczne kończy sezon porankiem artystycznym, po którym odbędzie się majówka dla członków i wprowadzonych gości."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 1-ym czerwca.

„Przystąpiono już do budowania stajen, planowanych przez inżeniera miasta p. A. Załuskiego na placu Bekermana, na tegoroczny jarmark świętojański w Radomiu.

Sądząc z przedstawionego nam planu, budynek projektowany wyglądać będzie b. okazale oraz odznaczać się wszelkiemi możliwemi wygodami.

Doprowadzenie do porządku i zniwelowanie placu powierzono p. Gaczeńskiemu, tutejszemu ogrodnikowi.

Że jarmark tegoroczny budzi pomyślne nadzieje, świadczy ta okoliczność, że wielu właścicieli renomowanych stajen stara się zawczasu zamawiać miejsca na inwentarz, zwracając się już do inicjatora, p. Józefa Helbicha.

Dotąd zamówiono w ogóle 86 miejsc.

Stajnia p. Lewickiej z Regowa zamówiła 16 miejsc; dla p. Jakubowskiego z Falkowa przeznaczono 6 miejsc na 6 ogierów reproduktorów; p. Gorzkowski z Makowa umieszcza 4 klacze; p. Brand z Orońska zamówił kilkanaście miejsc na konie i bydło holenderskie; p. Wł. Silnicki z Mazowsza na konie itd.

Urodzaje w gubernji radomskiej zapowiadają się świetnie; wczesna wiosna pozwoliła rychlej przystąpić do robót w polu i uskutecznić siewy, które odbyły się w warunkach najpomyślniejszych.

Wzrost traw pastewnych, zwłaszcza koniczyny, dzięki ciepłu, przedstawia się zadawalniająco.

Koniczyna np., jaką widzieliśmy w Bukownie (powiat radomski majątku p. Pieretiatkowicza wzrosła do niebywałych rozmiarów.

Drzewa owocowe wszędzie już okwitły.

Najkorzystniej przedstawiają się agrest i maliny.

W niektórych miejscowościach szkody zrządziły chrabąszcze, bo objadły liście z drzewek.

Cyklodrom, przy ulicy Długiej, należący do p. Obrębskiego, przeszedł w tych dniach na własność p. Maliszewskiego.

Nowonabywca, starszy monter warsztatów mechanicznych kolei dąbrowskiej, otwiera przy cyklodromie tak pożądany oddawna pierwszy warsztat reparacji rowerów.

W d. 10-ym czerwca odbędzie się zebranie roczne ogólne członków Towarzystwa dobroczynności.

W d. 29 ym z. m. we wsi Halinów, majątku p. Jana Mulewicza, wynikł z niewiadomej przyczyny pożar.

Spaliły się stodoła i śpichlerz ze zbożem, asekurowane w ubezpieczeniu gubernjalnem na rs. 1,000.

Nadto spaliły się narzędzia rolnicze nieasekurowane, których wartość obliczają na rs. 1,200.

Na pomoc przybyły z Radomia dwie sikawki.

W osadzie Żurawieniec (pow. radomski) zgorzał dom drewniany i obora, ubezpieczone w ubezpieczeniu gubernjalnem.

Ratunek nieśli okoliczni włościanie.

Trzej kapitaliści z Przysuchy: Kleni, Znamierowski i Rosenblum zakładają w Radomiu na placu przy ulicy Długiej, w pobliżu terytorjum kolejowego, fabrykę wyrobów żelaznych.

Kapitał zakładowy wynosi kilkadziesiąt tysięcy rubli."

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 26-ym maja:

„Władza policyjna poleciła właścicielom domów ściśle wykonywanie przepisów sanitarnych z roku 1892-go, t. j. smarowanie smołą mostków i ustępów, polewanie rynsztoków wapnem, wylewanie z beczek podwórzowych nieczystości po świcie itd.

Teatr łódzki przez trzy tygodnie wystawił tu 13 sztuk: „Gniazdo rodzinne", „Jakub Warka", „Flirt", „Bajki", „Honor", „Profesor moralności", „Myszy bez kota", „Nauczycielka", „Flipota" (benefis p. Dobrzańskiego), „Oj! mężczyźni, mężczyźni", „Miłość ubogiego młodzieńca", „Bawidełko" (benefis p. Bissen-Janowskiej), „Chwast" (benefis pp. Winklera i Kopczewskiego).

Ruch na przystani wioślarskiej jest dość znaczny, wyjazd jednak ogranicza się na Winiarach lub Maszewic; z dalszych wycieczek dotąd wioślarze urządzili jedną—do Włocławka.

Zaproszenie do biegu konkurencyjnego z Warszawą wioślarze przyjęli, z warunkiem, jeżeli regaty odbędą się przed lub po regatach płockich, gdyż w d. 24-ym czerwca, jak było projektowane, wziąć udziału nie mogą, z uwagi, iż w d. 23-im urządzają wianki i zapasy obejmują pięć biegów.

Wisła z każdym dniem wyłania większe piaski, utrudniając i tak już niemożliwą komunikację.

Statki kapitalistów płockich przybędą w pierwszej połowie czerwca; tymczasowo przyjdą dwa, drugie zaś dwa w pierwszej połowie lipca rozpoczną konkurencję ze zjednoczoną spółką żeglugową, która obecnie już pozamawiała wszystkie miejsca przy bulwarze, aby nowa spółka stawiała przystanie w punktach niewygodnych...

Proponowany teatr amatorski na rzecz straży ogniowej i Towarzystwa dobroczynności do skutku nie doszedł z powodu... grymasów nadobnych płocczanek, które swemi wymaganiami w wyborze ról, sztuk i... „towarzystwa" zniechęciły organizatora teatru, p. D.; tak więc dwie instytucje pozbawione zostały pożądanego zasiłku, a mieszkańcy przyjemnej rozrywki w czasach ogórkowych.

Straż ogniowa w d. 3 im czerwca obchodzić będzie 19-tą rocznicę swego założenia.

W dniu tym o godz. 9-ej zrana straż w pełnym komplecie uda się do kościoła katedralnego na mszę św., następnie na gimnastykę, na zwykłe ćwiczenia, poczem do ogrodu naczelnika swego, p. Drojeckiego, na śniadanie.

Tania kuchnia i herbaciarnia, istniejące przy Towarzystwie dobroczynności, z każdym prawie dniem mają więcej konsumentów.

I tak w herbaciarni od początku roku do połowy b. m. wydano: herbaty z cukrem 3276, bez cukru 5910 i chleba 1401 porcyj; w taniej kuchni: zupy 2715, mięsa 2239½, jarzyny 2631, chleba 1894 porcyj i 714 śledzi.

Ze sprzedaży osiągnięto dochodu: w herbaciarni 61 rs. 95 kop. i w taniej kuchni 295 rs. 8 kop., wydano bezpłatnie 50,426 porcyj herbaty i 35,602 porcyj chleba (po 7-ym kwietnia, gdyż od tej daty Tow. zaprzestało wydawać chleb bezpłatnie."

+ Echa z Granicy.

Korespondent nasz z Granicy pisze pod d. 27-ym maja:

„Śmierć jednej osoby w Częstochowie na zapalenie kiszek, wywołała przesadzoną panikę, co spowodowało rząd austrjacki na miejsce cofniętego lekarza w Szczakowie delegował drugiego na nowo.

Dotąd instrukcji niema, jak się ma odbywać na pograniczu naszem dezynfekcja, lecz nie ulega wątpliwości, że na tych samych warunkach, co w ostatnich dwóch latach, t. j., że pościel i bielizna nieczysta podlegać będą dezynfekcji przez parowanie, podróżni zaś powierzchownym oględzinom sanitarnym.

W Granicy dziś, w niedzielę, przy czterech ołtarzach pięknie przystrojonych rękami pań i panien, w blizkości starej kapliczki i budowanego kościołka, odbyła się uroczysta procesja Bożego Ciała. Celebrował ks. Wacław Kokowski.

Wcale niezamożne małżeństwo tutejsze D. ofiarowało do tutejszego kościołka ładną monstrancję, wartości przeszło 100 rubli."

+ Nowy młyn parowy.

W tych dniach wykończony został w miejscowości zwanej Fryszarka, położonej o cztery wiorsty od osady Przysucha, do pana Znamierowskiego należący, młyn parowy trzypiętrowy murowany o sile trzydziestu koni, największy w całej okolicy.

Młyn ten miele na tydzień 350 korcy pszenicy, a że mąka jest bardzo piękna i równej w tych stronach dostać nie można, dowoz więc do młyna jest bardzo znaczny.

Młyn kosztem 19,000 rubli wybudował mechanik montor z Warszawy p. Aleksander Muszyński."

+ Szkody w zasiewach.

Donoszą nam z mławskiego:

„W nocy z dnia 18-go na 19-ty maja mieliśmy tu mróz dosyć mocny.

Zwarzył nam grochy, koński ząb, trawy na łąkach a na niektórych folwarkach w blizkości Mławy położonych zmarzło żyto, choć tylko częściowo i na niewielkich przestrzeniach.

Szkody jednak są dosyć znaczne.

Zmarznięte żyto nie wyda już obfitszego plonu, a grochy choć się odżywią, nie będą już tak dorodne.
Urodzaj jednakże zapowiada się dobry.
Siewy, z wyjątkiem gryki, wszędzie pokończone."

+ Świętokradztwo.
W nocy z d. 28-go maja niewykryci dotąd zbrodniarze wdarli się przez wyłamane okno do kościoła parafjalnego na Kalinowszczyznie, gdzie rozbili dwie skarbonki i zabrali z nich około 120 rs.
Świętokradzców dotąd nie ujęto.

+ Zabójstwo.
Z Tomaszowa Rawskiego piszą do nas:
„W nocy z d. 29-go na 30-ty maja, na ul. Warszawskiej popełniono niezwykłą zbrodnię.
Dorożkarz tutejszy, Rejchert, w wieku lat 27, odprowadzał dwóch swoich towarzyszy; idąc, zauważył kilku ludzi, stojących pod murem, i zapytał: „kto tam?"
Zamiast odpowiedzi dały się słyszeć trzykrotne strzały, z których jeden ugodził Rejcherta w krtań; kula, przebiwszy krtań, uwięzła w plecach.
Nieszczęśliwy, pomimo szybkiego ratunku, w trzy godziny życie zakończył.
Napastnicy zbiegli; wprawdzie w nocy z 30-go na 31-szy maja przydybano ich w okolicznym lasku, ale łotrzy, dawszy kilka strzałów, zbiegli ponownie.
Przypuszczają, iż zabili oni Rejcherta nie w celu grabieży lub przez zemstę."

+ Pioruny.
D. 27-go maja w Kluczewsku, w pow. włoszczowskim, dwa pioruny uderzyły w kościół parafjalny.
Pierwszy zdruzgotał wiązanie na szczycie wieży i połupał wiązanie nad dzwonami, wyrwał okno z futryną i murem, porozrywał drzwi kościelne.
Drugi uderzył we framugę na froncie i nie uszkodziwszy figury Matki Boskiej, wpadł do wnętrza kościoła i, zdruzgotawszy trzy szyby, wyleciał z drugiej strony.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Soest, dnia 31-go maja.

Z Paderbornu wyszedłem wczoraj o 9-ej zrana, wyborną drogą prostą, jak strzelił, na miasteczko Salzkotten, Geseke i Erwitte.

Od tego ostatniego zaczynają się kopalnie węgla.

Część Westfalji, którą przechodzę, już nie odznacza się tym porządkiem, jaki uderza w Brandeburgji i prowincji saskiej. W miastach np. ulice pod względem czystości wiele pozostawiają do życzenia: pełno śmiecia i nawozu.

W Salzkotten, jak i w bardzo wielu innych miastach niemieckich, cmentarz znajduje się tuż przy rynku, i to w stanie zaniedbania; wiele krzyżów powywracanych, wrota zaś zgniłe grożą upadkiem.

Za to pola starannie są uprawiane. Działy wiejskie są drobne aż do śmieszności. Przy każdej takiej działce stoi żerdź z tablicą, na której wypisane nazwisko właściciela.

Domy po większej części są tu budowane z muru pruskiego, okolica bowiem obfituje w drzewo.

Gwara ludowa w miarę mego pochodu coraz bardziej odbiega od niemczyzny „wysokiej". Używają tu wiele dźwięków brzęczących lub syczących, przyczem mnóstwo wyrazów nic nie ma wspólnego ze słownikiem.

Kwestja wyznania jest tu wystawioną na plan pierwszy. Katolicy wypytują się jakiej jestem religji, a nawet żądają okazania metryki, co mnie dzisiaj już dwa razy spotkało.

Im bardziej zbliżam się do Soestu, odległego od Paderbornu o 34 kilometry, tem więcej spotykam kominów i wylotów kopalnianych.

Robotników znajdują się tu tysiące, ściągających ze wszystkich krańców państwa. Poznańskie dostarcza ich najwięcej.

Na każdym kroku kolejki druciane przebiegają nad moją głową. Wagoniki, raczej skrzynie, pełne węgla lub opróżnione, suną po drucie z akuratnością, w pewnej od siebie odległości.

Z dołu kurz, z góry czarny i gęsty dym tworzą chmury formalne.

O godzinie $5\frac{1}{2}$ docieram do Soestu.

Miasto dość rozległe posiada kilka kościołów. Na jednym z nich wieża ostro zakończona chyli się wyraźnie na jedną stronę. Podobno w tym stanie znajduje się już od półtora wieku.

Drożyzna z powodu zaludnienia fabrycznego olbrzymia.

Za nocleg, wieczerzę i śniadanie płaci się do 7-iu marek, nie mówiąc o obiedzie i innych potrzebach nieuniknionych.

Pogoda w dalszym ciągu pochmurna i dżdżysta. To też w Soest musiałem się zaopatrzyć w trykot czarny, ciepły, bowiem przy marszu każdy wypoczynek na polu na chłodnym wietrze grozi przeziębieniem.

Dziś o 10-ej zrana wychodzę do Dortmundu...

Franciszek Reinstein.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go czerwca, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kanonji, odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego.

— Od d. 8-go czerwca pomiędzy Iwangrodem a Lublinem będą kursowały pociągi mieszane z wagonami II-ej i III-ej klasy. Będą one wychodziły z Lublina o godz. 1-ej min. 18 i stawały w Iwangrodzie o 5 m. 23 po południu; z Iwangrodu mają odchodzić o 12 m. 23 i przychodzić do Lublina o 3 m. 47 po południu.

— D. 8-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie VI-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Dobrej pod № 51-ym.

— Do d. 9-go czerwca można prolongować fanty, przeznaczone na sprzedaż przez licytację, mającą się rozpocząć dnia 11-go czerwca, a zastawione tak w kantorze głównym Towarzystwa akcyjnego pożyczkowego, jak w filjach: pierwszej przy Lesznie № 2 oraz drugiej przy Krakowskiem Przedmieściu № 70.

— Złożone do d. 9-go czerwca do sprawdzenia listy zastawne $4\frac{1}{2}$-procentowe serji bezterminowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 3-im i 4-ym kwietnia, jak niemniej kupony w pierwszem półroczu do wypłaty przypadające, będą spłacane w kasie Towarzystwa od dnia 15-go czerwca, t. j. na siedem dni przed terminem ich płatności. Od kuponów potrącana będzie opłata na rzecz skarbu w ilości 5%.

— D. 9-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 9-go czerwca odbędą się doroczne wizyty członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności: o godz. 4-ej po południu w ochronie XXI-ej dla ubogich dzieci i w szwalni IV-ej przy ulicy Brukowej pod № 29-ym na Pradze, o godzinie zaś 6-ej po południu w ochronie VII-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Kępnej pod № 1-ym na Pradze (róg Moskiewskiej).

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

Nie jestem zwolennikiem polemiki dziennikarskiej w kwestjach niedość sformułowanych, dlatego proszę Was, sz. redaktorze, o miejsce nie dla przedwczesnej sprzeczki, lecz tylko dla krótkiej uwagi obrończej.

Czy znacie państwo art. 1461 kodeksu karnego? Tam jest mowa o zabijaniu istot jeszcze nieurodzonych. Brzydkie zajęcie!

A jednak czytam od kilku dni w dziennikach, iż projekt mój (dotąd publicznie niewypowiedziany) wskrzeszenia zwierzyńca na części terytorjum Bagateli nie będzie przedstawiony na zebraniu ogólnem Towarzystwa ogrodniczego. Dlaczego? Bo... „sprzeciwia się ustawie tej instytucji".

Kto tak sądzi, może nie popierać projektu, może go i zwalczać w swoim czasie, ale jeśli nie posiada monopolu rozumienia i tłumaczenia ustawy, nie może w tej materji decydować ostatecznie, zwłaszcza gdy nawet nie zna szczegółów projektu.

Poczekajmy, posłuchajmy, przetrawmy, a potem zdecydujemy. *J. M. Kamiński.*

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 6-ym b. m.: „Zmarła tu dziś po kilka dni trwającej chorobie księżna Marcelina z Radziwiłłów Czartoryska była znaną powszechnie jako wirtuozka-pianistka. Uczennica i wielbicielka Fryderyka Chopina, wyjątkowo zdołała przyswoić sobie metodę gry mistrza z takiem poczuciem i wrodzonym talentem, iż grę jej krytyka fachowa uważała za niedoścignioną. Ś. p. księżna Marcelina pozostawiła trwałą pamięć po sobie w Krakowie, jako protektorka i prezesowa Towarzystwa opieki nad choremi dziećmi. Dzięki jej staraniom urzeczywistniony został powzięty przez prof. dra Macieja Jakubowskiego projekt utworzenia szpitala dla dzieci, który istnieje tu pod wezwaniem św. Ludwika. Niepospolita znawczyni sztuki w rozlicznych jej gałęziach z ochotą zwykła nieść pomoc artystom. Niejeden z wybitnych dziś artystów malarzy i rzeźbiarzy pomocy tej, zawsze cichej i nieprzygniatającej moralnie, zawdzięcza rozwój swojego talentu i zdobyte stanowisko. W domu księżnej za życia jej męża, ś. p. Aleksandra, zbierali się artyści i literaci obok członków arystokracji rodowej. Dom ten był może ostatnim w Krakowie salonem, gromadzącym obok ludzi z najwyższych sfer rodów i majątków przedstawicieli zasługi, wiedzy, talentu i pracy, a uprzejmość, połączona z prawdziwie wyższym umysłem gospodyni, między tymi ludźmi wytwarzała trwałą spójnię. Urodzona w r. 1817-ym, ś. p. księżna Marcelina umarła w 77-ym roku życia. Zostawiła syna, ks. Marcelego, ożenionego z ks. Zuzanną de Caraman-Chimay. Była córką ks. Michała Radziwiłła z linji berdyczowskiej i Emilji z hr. Worcellów.—W tych dniach w Zielonkach pod Krakowem rozpoczęto poszukiwania wody wgłębnej, którejby można było użyć do projektowanych od 25-iu lat wodociągów.—Występuje tu Adolfina Zimajerowa z córką oraz młodym artystą, p. Rapackim. Dwa razy dotąd występowała też p. Ewelina Wróblewska, artystka teatru poznańskiego.—Cykliści miejscowi zapowiedzieli wyścig o nagrody.—W tych dniach właśnie nadeszło z wydziału krajowego potwierdzenie umowy, zawartej pomiędzy gminą m. Krakowa a p. Tadeuszem Pawlikowskim o dzierżawę teatru. Dokument urzędowy nadszedł w chwili, gdy cała zdrowa opinja najgorzej została usposobiona przeciw zarządowi sceny."

× **Wyścig cyklistów.** W niedzielę, d. 3-go b. m., odbył się pierwszy wyścig drogowy kołowców lwowskich na przestrzeni Lwów-Stryj. Wyjazd o godz. 7-ej min. 2 (europ.) od 9-go kilometra za rogatką stryjską. O godz. 8-ej min. 21 pierwszy przejechał Mikołajów Stefan Kossak, w minutę potem Henryk Mikolasz, trzecim był M. Dawidowski o 8 m. $26\frac{1}{2}$, a tuż za nim Ligęza. Trzej pierwsi w tym samym porządku przybyli do Stryja, gdzie przy słupie kilometrowym nr. 69 oczekiwała ich komisja. Protokuł tak się przedstawia: Pierwszy Stefan Kossak (maszyna New Rapid) przyjechał o 9 m. $56\frac{1}{2}$, drugi Henryk Mikolasz (Raleigh) o 10 m. 7, trzeci M. Dawidowski (Humber) o 10 m. $7\frac{1}{2}$, czwarty Romaszkan (Bayl Thomas) o 10 m. 25, piąty F. Kratter (New Rapid) o 10 m. 33, szósty Ligęza (Quadrant) o 10 m. 41. Przestrzeń 60 kilom. przejechali trzej pierwsi w minut: I: $174\frac{1}{2}$, II: 185, III: $185\frac{1}{2}$, czyli średnio spotrzebowali na to $181\frac{1}{2}$ minuty, a jeżeli się uwzględni, że teren w pierwszej połowie do Mikołajewa był bardzo górzysty, a w drugiej, wskutek deszczu, rozmokły, nadto wiatr w stronę jazdy gwałtowny, to ostateczny wynik tego pierwszego wyścigu kołowców nie ustępuje wcale najlepszym rekordom cyklistów zagranicznych.

× **Fantazja czy prawda?** Jeden z dzienników szwedzkich ogłasza następującą notatkę, pochodzącą od pewnego kapitana statku, trudniącego się połowem wielorybów. Oto poławiacze wielorybów mieli ujrzeć na północnych wybrzeżach Szwecji, w „białą noc" podbiegunową, wielki okręt, połyskujący białemi i zielonemi latarniami. Jak wiadomo, kolory biały i zielony były barwami Jana Ortha, czyli arcyksięcia austrjackiego Jana Salwatora, który na południowych wodach zginął bez śladu. Z fantastycznie przystrojonego, wymalowanego jasnemi barwami okrętu miały dochodzić dźwięki jakiejś pieśni tajemniczej. Zaledwie jednak rybacy zwrócili uwagę na okręt i głośnemi okrzykami przyzywać zaczęli załogę, statek zwrócił się szybko i znikł na pełnem morzu. Fantazje podobne na temat Jana Ortha powtarzają się tak często, iż—spowszedniały.

× **Wystawa cygar.** Rok bieżący obfituje w wystawy, bo oto w Londynie, w hotelu „Savoy" otwarto wystawę cygar, które zwykli palić miljonerzy. Jest to zbiór najlepszych wyrobów ze zbiorów hawańskich z r. 1888-go. Znajdują się tam, między innemi, ulubione cygara Rotszyldów, lorda Northbrooke, księcia Walji. Zbiór obejmuje 20,000 sztuk najrozmaitszych gatunków. Wystawa wykazuje jasno, iż najlepsze cygara nie zawsze bywają—najdroższe. Wielka skrzynia z drzewa cedrowego zawiera 14,000 sztuk cygar „Flor de Cuba". Trzy takie skrzynie rocznie sprowadza dla siebie rodzina Rotszyldów. Otóż setka takich cygar wypada po 70 marek. Książę Walji pali cygara zielone, świeże, prawie niesuszone.

× **Zapach kwiatów i sen.** W ostatnich czasach dużo pisano o szkodliwości zapachu kwiatów na głos u śpiewaków. Że dużo jest w tem przesady i trochę histerji, a więcej jeszcze suggestji, gdy chodzi o osoby nerwowe, przekonywa taki np. wypadek. Pewnego dnia dra Mackenzie w Baltimore odwiedziła młoda kobieta, skarżąca się, że skoro powącha różę, zaraz kaszle i kicha. „Zobaczymy"—odpowiada lekarz i przynosi z drugiego pokoju różę. Natychmiast młoda pacjentka kicha, kaszle, a oczy jej zachodzą krwią. „Widzisz pan"—rzecze. „Widzę"—i pokazuje różę papierową. Kwiaty nie przeszkadzają też w tym stopniu, jak powszechnie sądzą—snowi. Zapewne, że nie każdy śpi, który spać chce, a cierpiący na bezsenność często nadaremnie używają chloralu i innych narkotyków. Najbardziej jednak wypróbowanym środkiem na sen jest spacer kilkuwiorstowy codzień. Każdy to sprawdził, robiąc w górach wycieczki.

BAŃKI MYDLANE.

Z chwili.
— Wiesz co, byłem wczoraj w Dolinie na muzyczno-kwiatowej zabawie.
— E, kłamiesz...
— Słowo daję...
— No, to pokaż nogę...
— Zwarjowałeś, czy co?
— Wcale nie... O, mówiłem, że kłamiesz, nie byłeś na zabawie, bo nie masz złamanej nogi...

*

— Mamusiu, a czy ja nie mógłbym wygrać także złotego zegarka, jak tamta panienka? Jabym tak chciał...
— Nie, moje dziecko, dziś nie możesz; na przyszły rok to prędzej, bo twój tatuś ma zostać opiekunem cyrkułowym dobroczynności.

b.

*

Zawsze ten sam.
Papa ogląda letnie mieszkanie w Mrozach czy Jabłonnie.
— Kto tu mieszka obok?—pyta stróża.
— Jeszcze nie wynajęte.

— A więc zgadzam się na cenę i wynajmę mieszkanie, jeżeli wynajmiecie mieszkanie obok... grającemu w winta...

*

Pod bronią.
Mąż do żony, wychodzącej z domu:
— Ho, ho! Cóżeś się tak wystroiła, moja pani? —
— Idę z wizytą.
— Do kogo?
— Do największej mojej... nieprzyjaciółki.

*

Warszawa w rymach.
Typy miejskie.
LXIX. Roznosiciel gazet.

W wieku pary, telegrafów,
Za Morse'go, Bell'a sprawą,
Wszystko pędzi szybkim krokiem
I nowiny pędzą żwawo.
A gdy przyjdą do redakcji
I pod prasę się dostaną,
Dziennik tworzy się z tych nowin.
To wieczorem, to znów rano
Niedość zebrać wiadomości
Sensacyjne, groźne, czułe,
Trzeba jeszcze rozdać światu
Drukowaną tę bibułę.
Mokry jeszcze chwyta numer
Wiadomości wszech krzewiciel
Niestrudzony, punktualny,
Szybkonogi roznosiciel.
A niełatwe są zaiste
Człeka tego obowiązki:
Jeden numer nieść na Pragę,
Inny trzeba na Powązki.
Że pielgrzymka taka co dnia
Sił wymaga, mocno trudzi,
Więc dzienniki na usługi
Tylko młodych mają ludzi.
Łatwiej idzie z tygodnikiem:
Raz na tydzień biegać trzeba,
Więc już ludzie znacznie starsi
Poszukują tutaj chleba.
A staruchy i staruszki
Z zeszytową torbą w ręku
Kolportują miesięczniki
Powolutku, pomaleńku.
Ot, wyciągnąć z tych przykładów
Aforyzmu nie zawadzi:
Roznosiciel tem jest starszy,
Im wychodzi pismo rzadziej.
Bo, zaiste, tylko może
Człek sprężysty, dzielny, młody
Przebiedz co dnia setkę pięter,
Miljonowe przebiedz schody...

...ll ...i

Na kolonje letnie.

Teodor Heiman rs. 5.—Jaś R. rs. 1.—F. W. P. rs. 1.

— Poniżej wymienieni przyjaciele kolonji złożyli swe ofiary, które doręczone zostały skarbnikowi, dyrektorowi Czajewiczowi (Włodzimierska № 21):

August Karol Diehl rs. 5, Ludwik Norblin rs. 30, J. Waga z Radomia rs. 10, Henryk Natanson rs. 50, adwokat Stanisław Leszczyński rs. 10, Leo Bernsztein rs. 50, dr. Gepner rs. 20, bracia Klimpel rs. 100, Maurycy Tuchband rs. 5, Konstanty Paprocki rs. 3, Bobo i Dzidzi rs. 20, W. Jellinek z Wiednia rs. 10, Edward Lilpop rs. 5, W. B. rs. 12, Wolf Goldflam rs. 10, Ludwik Górski rs. 100, Adolf Kling 10, Zosia, Jadzia, Marysia i Hanka rs. 4.

Wszystkim tu wymienionym ofiarodawcom komitet składa gorące podziękowania za szlachetną pomoc dla tych, których matką jest nędza. Dotychczasowe ofiary jakkolwiek są dość znaczne, lecz starczą ledwie na wysłanie czwartej części zakwalifikowanych. Komitet przekonany jest, że nadzieja jego na ofiarność ludzi szlachetnych uczuć nie zostanie zawiedziona.

Nekrologja.

W dniu 26-ym maja r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Radomiu

Ś. P.

z Kontkiewiczów

Helena Prauss,

wdowa po ś. p. Antonim, inżynierze, córka ś. p. Józefa Kontkiewicza, zasłużonego i cenionego u nas pedagoga.
Spokój jej zacnej duszy. 2701

Ś. P.

Gustaw Edward Hefke,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 5-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 51.

W głębokim smutku pozostała żona i rodzina zapraszaja krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 8-ym czerwca, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2711

Ś. † P.

Adolf Gembarzewski,

emeryt, b. nadleśny lasów rządowych, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Brzezinach dnia 2-go czerwca r. b. 2710

† Dnia 18-go maja 1894 r. rozstał się z tym światem

ś. p. Antoni Rapczyński,

licząc wieku lat 69, były referent powiatu władysławowskiego, obecnie emeryt. Zmarły odznaczał się pracowitością i akuratnością, wysłużywszy swoje lata ciężko, pomimo, iż od kilku lat był słabego zdrowia, przy szczupłych funduszach do utrzymania rodziny, jednakże szedł z pomocą, to pracując długi czas w kasie emerytalnej, to później w kasie groszowej. Ostatni rok życia swego objął administrację domu, którą gorliwie się zajął, co widocznie zaszkodziło jego wątłemu zdrowiu. Na tym świecie miał tylko niepowodzenia i cierpienia ten biedny męczennik, leżąc ostatecznie kilka miesięcy w wielkich cierpieniach.

Niechajże mu ziemia lekką będzie. 2695

† W sobotę, dnia 9-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy powązkowskiej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. 2705

EDMUNDA ZAWISZEWSKIEGO,

po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego. Na ten smutny obrzęd pozostali stroskani rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 8-go czerwca, to jest w piątek, jako w szóstą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Tarnowskiego,

odbędzie się w kościele po-karmelickim przy ulicy Leszno, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —2703

† W dniu 8-ym czerwca, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych za spokój duszy

ś. p. Aloizy z Kosteckich Głogowskiej,

na które matka, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2699

B. p. Morunio LÖVY,

jedyny ukochany synek Stelli z Kowalskich i Henryka małżonków Lövy'ch, zmarł dnia 6-go czerwca 1894 roku, przeżywszy lat 3 i miesięcy 5. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Orlej № 5, dnia 8-go b. m., w piątek, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2706

† Wczoraj z kościoła św. Aleksandra odprowadzono na dworzec kolei wiedeńskiej zwłoki

ś. p. Aleksandra Wielowieyskiego,

studenta 3-go kursu wydziału prawnego tutejszego uniwersytetu, dla przewiezienia do grobów rodzinnych w Białaczewie, w pow. opoczyńskim. W smutnym tym obrzędzie brał udział liczny orszak pogrzebowy. Zbolała przedwczesnym zgonem obiecującego młodzieńca rodzina, składa za ten udział najserdeczniejsze podziękowanie szanownemu przyjacielowi, ks. Zimnickiemu, kolegom zmarłego, krewnym i życzliwym znajomym, okazującym szczere współczucie w tak ciężkim smutku. —690—

NADESŁANE

Z Petersburga.

W gazecie *Now. wr.* znajdujemy następującą informację:

„W d. 1-ym b. m. odbyło się w ministerjum finansów otwarcie posiedzeń komisji, powołanej do ogólnej rewizji przepisów prawodawczych, dotyczących opodatkowania handlu i przemysłu. W komisji biorą udział pełnomocnicy różnych urzędów, tudzież przedstawiciele handlu i przemysłu, wybrani przez komitety giełdowe. Przewodniczący komisji, dyrektor departamentu handlu i rękodzieł, r. t. Kowalewski, zagaił posiedzenie mową, w której przedstawił zasadniczą ideę projektowanych zmian. Otóż nowy podatek, nazwany podatkiem przemysłowym zasadniczym i mający zastąpić istniejące dziś opłaty patentowe, ma oprzeć się na cechach zewnętrznych, charakteryzujących rozmiary i siłę produkcyjną przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Jako cechy takie uznano w handlu sumę obrotu i zysk, jakie przynoszą rozliczne rodzaje handlu. Dla przedsiębiorstw przemysłowych cechą taką jest narzędzie produkcji, t. j. ilość robotników. W ogólności suma spodziewanego podatku nie ulegnie żadnej prawie zmianie, istota projektu polega bowiem tylko na prawidłowem i jednostajnem rozłożeniu podatku zasadniczego (opłat patentowych). Dzięki ujednostajnieniu dawnych opłat patentowych można będzie ustanowić w porównaniu z poprzedniem opodatkowaniem pewne ulgi; tak np. podatek jarmarczny i podatek od subjektów II-ej kategorji mają być zupełnie skasowane. W istniejących opłatach procentowych i repartycyjnych nie zajdą żadne ważniejsze zmiany. Zmieniony zaś podatek patentowy pod postacią podatku zasadniczego pobierany będzie oddzielnie od każdego przedsiębiorstwa czy zakładu, tak, że istniejące obecnie dwa dokumenty (świadectwo gildyjne i bilet) zastępowane będą przez jedno świadectwo dla każdego po szczególe zakładu; obok tego wysokość podatku będzie zniżona. W ogóle świadectwa pierwszych kategoryj zmniejszone zostaną: dla miejscowości I-ej klasy wszędzie o 400 rs., w II-ej klasie o 125 rs., III-ej o 30 rs. i IV-ej o 10 rs. W miejscowościach, należących do pozostałych klas, ustanowiono odpowiednie redukcje w stosunku 3-ch rubli. Prócz tych ulg utrzymane będą wszystkie zastrzeżone obecnie w prawach ulgi względem zakładów rolniczych, handlu, prowadzonego przez szeregowców itd. Na posiedzeniu zaznaczył jeszcze przewodniczący, że wobec właściwości kulturalnych państwa i wobec tego, że niepożądaną zgoła koniecznością byłoby egzekwowanie sądowe należności w drażliwej kwestji oznaczania rozmiarów czystego zysku w handlu i przemyśle, zaprowadzenie zupełnego systemu dochodowego okazałoby się rzeczą niewykonalną. Komisja wyraziła swoją aprobatę dla zamierzonych zmian.”

Now. wr., z chwilą, gdy w wyższych zakładach petersburskich rozpoczynają się wakacje, zawczasu już przypomina, iż należałoby coś uczynić, aby tak znaczny procent, jak zwykle, kandydatów nie odpadał przy rozpoczęciu roku szkolnego na egzaminach konkursowych jedynie dla braku miejsca. Dziennik petersburski dowodzi, iż obecnie niema zasady ograniczać dopływu studentów do szkół wyższych specjalnych, ponieważ niema obawy hyperprodukcji techników.

„Obawiać się, że technicy zostaną bez zajęcia, jest co najmniej przedwczesnem. Ze sprawozdań młodego jeszcze towarzystwa inżenierów-technologów okazuje się, że zapotrzebowaniu nastarczyć nie można. W niedalekiej przyszłości zapotrzebowanie to zwiększy się jeszcze. Zresztą sam fakt napływu uczniów do szkół specjalnych jest do pewnego stopnia świadectwem rosnących w tym kierunku potrzeb.”

Na d. 30-ty września zapowiedziano zjazd plantatorów lnu w Pskowie. Zjazd potrwa do 10-go października.

Birż. wied. piszą:

„W tych dniach uchylono podanie całej grupy kapitalistów zagranicznych, którzy starali się o koncesję na cały szereg przedsiębiorstw górniczych na Uralu. Przedstawiony projekt był zakreślony na takie rozmiary, że wprost obawiać się należało opanowania całego przemysłu górniczego ze strony przedsiębiorców zagranicznych.”

Now. wr. zamieściło obszerny artykuł o pracach malarza Wilhelma Kotarbińskiego, który obecnie zajmuje się robotami dekoracyjnemi w soborze św. Włodzimierza w Kijowie. Autor artykułu porównywa W. Kotarbińskiego z Grotgerem i Szopenem, stawiając artystę niezmiernie wysoko ze względu na jego bujną fantazję.

Now. wr. pisze:

„Z okazji istniejącego, jak wiadomo, projektu zwinięcia urzędów sołtysów nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka cyfr statystycznych. Ilość sołtysów wynosi obecnie w 50 gubernjach Rosji europejskiej 59,021 osób; z tej cyfry 32,187 czyli 59·6% piastuje swoje obowiązki bez żadnej opłaty, a reszta pobiera uposażenie, na którego pokrycie idzie z funduszów gminnych 882,280 rs. Z ogólnej ilości sołtysów jednostek umiejących czytać i pisać jest 10,685 czyli 18·1%.”

W *Birż. wied.* czytamy:

„W liczbie partyj osadników, którzy wraz z otwarciem żeglugi ciągną do Syberji, w roku bieżącym widzimy wielu włościan z Królestwa Polskiego. Obecność włościan polskich wśród osadników jest nowością, ponieważ do r. b. nie było ich wcale widać w partjach, idących na daleki Wschód. Objaśnić to można tą okolicznością, że obecnie została zabroniona emigracja do Brazylji, dokąd udawali się włościanie z Królestwa wskutek braku ziemi w kraju.”

W jednym z hoteli petersburskich rozegrał się w tych dniach krwawy dramat, którego ofiarą padło dwoje młodych ludzi. W d. 29-ym z. m. stanęli tam: Aleksander Downar, syn lekarza z Odessy, lat 27 oraz Olga Palek, lat 24. Po chwili służba hotelowa usłyszała dwa strzały i, gdy weszła do numeru, znalazła Downara bez życia oraz silnie krwawiącą O. Palek. Ta ostatnia zdążyła jeszcze zawołać: „To ja go zabiłam!”—i zemdlała. Z przeprowadzonego śledz-

twa okazuje się, że P. była narzeczoną Downara, który wyzyskiwał ją finansowo za czasów studenckich, a gdy kursy ukończył i otrzymał posadę, chciał zerwać niemiły mu już stosunek. Rezultatem rozmowy pomiędzy eksnarzeczonymi była groźba użycia rewolweru, na nieszczęście wykonana. Olga P. trafiła kulą rewolwerową Downara w głowę i zabiła go na miejscu, sama raniła się drugim wystrzałem w piersi.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wobec podania się Crispiego do dymisji powiada *Mezzogiorno*, że dowiódł on raz jeszcze swoich rycerskich uczuć. *Riforma* pyta, z jakim programem opozycja stanęłaby przed koroną? Jest ona wcieleniem negacji, dzieło jej dziełem spustoszenia. Osiągnąwszy swój cel herostratowy, rozpryśnie się znowu w atomy.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Prasa radykalna tryumfuje z upadku Crispiego i widzi przyczynę jego w tem, że Crispi nie spełnił żadnego z przyrzeczeń danych przy objęciu rządu. Zgłodniałym sycylijczykom posłano zamiast chleba ołów, cła wchodowe na zboże jeszcze podniesiono. Gdyby gabinet dłużej utrzymał się u steru, bankructwo państwa lub rewolucja byłyby nieuniknione. Crispi przestał cieszyć się zaufaniem ludu i dlatego nie powinien być nadal prezesem ministrów.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Crispi oświadczył wprawdzie swoim przyjaciołom, że jest znużony i potrzebuje spokoju, spodziewają się wszakże po jego patrjotyzmie, że skłoni się do utworzenia nowego gabinetu. (Przyjął już misję od króla; *przyp. red.*)

„BANCA ROMANA."

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W procesie „Banca Romana" zeznał hr. Graziadei, iż wie od samego Tanlonga, że tenże parę razy dostarczał Giolittiemu na cele wyborcze po 60 i 40,000 lirów. Lekarz Tanlonga, Ascenzi, stwierdza, że widział na własne oczy, jak Tanlongo posyłał Giolittiemu w kopercie 40,000 lirów. Graziadei i Magnetti stwierdzają, że podczas rewizji u Tanlonga komisarz policyjny, Perfetti, zabrał ważne papiery i na rozkaz prefekta policji oddał je Giolittiemu. W paczce tej znajdowały się trzy listy Giolittiego (ówczesnego prezesa ministrów; *przyp. red.*). Tanlongo zeznaje, że Giolitti gotów był uwolnić z więzienia pewnego bogatego wieśniaka, jeżeli ten zobowiąże się agitować za kandydaturą poselską jego przyjaciela.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Skutkiem ostatnich zeznań w procesie „Banca Romana", *Don Quisciotte* domaga się wytoczenia procesu Giolittiemu i wszystkim zamieszanym w tę sprawę wyższym urzędnikom policyjnym. Skrajna lewica przygotowywa interpelację w parlamencie.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister sprawiedliwości oświadczył, że po ukończeniu procesu „Banca Romana", prokuratura wytoczy procesy wszystkim, którzy okażą się obciążonymi. Rozumiano tu Giolittiego.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wekerle uchodzi już od wtorkowego posłuchania u cesarza za jedynego poważnego kandydata na prezesa przyszłego gabinetu. Kwestje zasadnicze są już o tyle rozstrzygnięte, że o mianowaniu nowych parów dziedzicznych niema nadal mowy. Nowy gabinet wyposażony będzie w inne rękojmie, nie pozostawiające żadnej wątpliwości co do tego, że cesarz stoi niewzruszenie przy reformie kościelno-politycznej i że izba magnatów projekt ślubów cywilnych przyjmie. Posłuchanie Kolomana Tiszy u cesarza miało wpływ bardzo ważny. Zapewnił on cesarza, że dalszy byt i cała organizacja wielkiego stronnictwa liberalnego, na którem spoczywa budowa polityczna dzisiejszych Węgier, zależy od utrzymania Wekerlego na czele rządu.

BISMARK.

Berlin 7-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Bismark cierpi znowu na silną newralgję w twarzy. Podróż do Warcina odroczono. W każdym razie kanclerz nie pojedzie tym razem przez Berlin.

SPRAWA GALLIFETA.

Paryż 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Paskal Grousset powtórzył w liście publicznym swe oskarżenia przeciw jen. Gallifetowi. Mówią, że Gallifet zamierza wezwać na pojedynek Grousseta.

UMOWA AFRYKAŃSKA.

Berlin 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król belgijski dał tutaj przez swojego posła uspokajające objaśnienia co do umowy, zawartej z Anglją (na mocy której Anglja wydzierżawia Kongu znaczne terytorja afrykańskie, a Kongo wydzierżawia nawzajem Anglji pas 25-kilometrowy pomiędzy jeziorami Tanganyika i Albert Edward, zapewniający jej komunikację z wybrzeżem; *przyp. red.*). Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy Niemcami a Kongiem z powodu tej umowy nie przyjdzie do żadnych nieporozumień.

ANKIETA SREBRNA.

Berlin 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ankietę w sprawie srebra zamknął wczoraj sekretarz stanu hr. Posadowski przemówieniem, w którem stwierdził, że obrady jej nie wydały żadnych praktycznych rezultatów.

BANDA ZŁODZIEJÓW.

Hamburg 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Odkryto wielką bandę złodziejów, która trudniła się kradzieżami towarów na wielką skalę.

POWÓDŹ.

Londyn 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Victoria donoszą, iż skutkiem wylewu rzek wiele linij telegraficznych uległo zerwaniu, mosty zniesione, zasiewy zniszczone, ruch na kolejach zawieszony. Wiele domów runęło.

Berlin 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W państwowym urzędzie skarbu dokonywa się obecnie zupełne przerobienie projektu prawa o opodatkowaniu fabrykatów tytuniowych.

Bruksella 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Policja skonfiskowała dwa przez anarchistów na dworcu południowym ekspedjowane kufry, w których mieściły się naboje dynamitowe i rewolwery. Aresztowano kilka osób.

Belgrad 7-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Zaraz po wyjeździe króla Aleksandra do Konstantynopola Milan zamierza przenieść się do Niszu, aby dowieść, że nie miesza się do polityki.

Waszyngton 6-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)— Do Samoi wysłano okręt wojenny. Z Rio Grande donoszą, że skonfederowani odnieśli parę zwycięstw nad wojskami rządowemi. Rząd brazylijski wzmacnia Paranaguę.

Berlin 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 219 80 (wczoraj 219.35)
Ruble na dostawę 220 00 (wczoraj 219.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi od lat 25-iu.*—To zależy od tego, w jaki sposób szarfa będzie w węzeł związana przy wieńcu. Należy pisać według figury № I i tak wiązać, aby wypadło według fig. II, albo wypisać według fig. II i układ przy wiązaniu utrzymać.

— *Panu St. Pac.*—Adres *Filatelisty:* ul. św. Tomasza, 15.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Hożej.* — W. Nałkowski: „Zarys geografji powszechnej", rs. 2 kop. 50. A. Małecki: „Gramatyka języka polskiego, szkolna", rs. 1 kop. 20. E. Bączalski: „Arytmetyka dla użytku szkół realnych, podług Mocnika", rs. 1 kop. 80. O wysokości opłat przesyłek pocztowych do Brooklynu najdokładniej poinformuje się sz. pan w biurze pocztowem.

— *Monologiście na prowincji.* — Michał Wołowski: „Garść monologów", kop. 60.

— *Stałej prenumeratorce.* — Bilet kajuty 2-ej z portu Bremen do Nowego Jorku kosztuje od 200—300 marek, a to stosownie do pory roku i do położenia kajuty. Najdroższe bilety są w sezonie od sierpnia do listopada.

— *Prenumeratorowi z Nowego Swiata.* — Mały podręcznik ilustrowany dla amatorów i uczących się fotografji wydała firma K. J. Freelandta, ul. hr. Berga, 2.

— *Panu Władysławowi M.* — Piece ruchome o żelaznem okratowaniu z powodzeniem używane są, zwłaszcza tam, gdzie idzie o wysuszenie wilgoci.

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go czerwca.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam kursy 219.75 i 219.50, co się równa kursom 45.50 i 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg, z powodu święta, nie nadesłał taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.92½ (odpowiadającym kursowi 217.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.92½, 45.90, 45.87½ i 45.85, przeważnie jednak po kursie 45.87½. Londyn krótki i Paryż krótki bez nabywców. Bruksellę krótką oddawano po 37.10. Wiedeń krótki bez pokupu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki 9.34, za Paryż krótki 37.32½ i za Wiedeń krótki 75.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.60, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.60, 96.65 i 96.70 za kilkanaście tysięcy rubli w pięciosetkach oraz 96.35 za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych. Za pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. osiągano po 247.75. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej s. ofiarowano po 97.15 i po tymże kursie trzy dalsze serje.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 100.35, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli po 100.15 i 100.20.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.90 trzy ostatnie serje.

Za 5% listy zastawne m. Łodzi chciano otrzymać po 101, bez względu na serję, a zabrano kilka tysięcy rubli po 100.85.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 102.

Kupiono kilkanaście tysięcy rubli 4% renty nowej po 94.15.

Sprzedano kilkanaście akcyj Towarzystwa połud.-ruskiego dnieprowskiego po 1,500. Nabyto kilkadziesiąt starych akcyj Banku handlowego w Warszawie po 443, 443.50 oraz po 445, przy żądaniu po 449.—, a także kilkadziesiąt akcyj młodszych tegoż Banku po 283. Umieszczono kilkadziesiąt akcyj Banku russk. dla handlu zewnętrznego po 388 i 389. Wzięto sto kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa zakładów górniczych Starachowickich po 187, 187.25, 187.50 i 187.75.

Żądano za kupony celne po rs. 1.50½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.95 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 — 2%. Dowozy i zaofiarowania nie liczne. Usposobienie bardzo słabe.

W. G.

Stopa procentowa w Warszawie.

Bank Państwa:

Lombard: rachunek specjalny na papiery 6% w stosunku rocznym.

Zastawy: dla wszystkich od d. 13-go stycznia 1894-go roku 5% w stosunku rocznym; od listów premjowych szlacheckich 4%; wyżej nad rs. 20,000 5½% rocznie.

Dyskonto: do 3 miesięcy 4% (od 20 lutego 1894 r.) do 6 miesięcy 4½%, a do 9 miesięcy 5% w stosunku rocznym. Rachunek specjalny na weksle 5½% w stosunku rocznym.

Bank handlowy w Warszawie:
liczy dyskonto 6% do 8%, przeważnie zaś 7½% w stosunku rocznym.

Warszawski Bank dyskontowy:
liczy dyskonto od weksli z terminem od czterech miesięcy od 5% do 7% rocznie; lombarduje zaś papiery publiczne po 5% do 6½% w stosunku rocznym.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu:
liczy dyskonto po 7½% od weksli z terminem od trzech do czterech miesięcy, zaś 6½%, 7% i 7½% od weksli z terminem od 15-tu dni do jednego miesiąca. Towarzystwo lombarduje papiery gwarantowane po 6½%, a nie gwarantowane po 7% w stosunku rocznym.

Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich:
dyskontuje weksle po 7%, oblicza zaś dyskonto od weksli prolongowanych po 7½% rocznie. Nadto kasa dyskontuje *przekazy kolejowe* po 8% w stosunku rocznym.

— W ostatnim numerze „Zbioru taryf" 533-im departament kolei zawiadamia, że od d. 23-go b. m. frakty na ekstrakty roślinne farbiarskie, wysyłane pełnymi wagonami w beczkach ze stacji kolei rysko-drwińskiej Miulgraben do Warszawy i do stacyj kolei: wiedeńskiej, fabryczno-łódzkiej i dąbrowskiej, obliczane będą podług V-ej klasy taryfy dróg I-ej i II-ej grupy.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 7-ym czerwca r. b. — Dowozy pszenicy w dalszym ciągu ograniczone, wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborową pszenicą nie dokonywano żadnych obrotów, za białą płacono 3.95, za pstrą 3.80. Żyta ofiarowano 1,500 korcy, wyborowe gatunki oddawano po 3 rs. do 3.07½, za średnie po 2.85. Owsa 200 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.30 do 2.50.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 7-go czerwca 1894 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	7 wagonów
Owsa	22 "	10 "	226 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	4 "	— "	69 "
Kaszy jaglanej	2 "	2 "	166 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	1 "
Ryżu	— "	1 "	3 "
Pszenicy	— "	4 "	24 "
Jęczmienia	— "	1 "	71 "
Grochu	— "	— "	9 "
Gryki	— "	— "	7 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	1 "	— "	2 "
Łoju	— "	— "	1 "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	9 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Soli	— "	— "	— "
Rodzynków	— "	— "	— "
Prosa	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	29 wagonów	18 wag.	595 wagonów

Cukier. Aczkolwiek syndykat cukrowy jeszcze ostatecznie nie doszedł do skutku, jednakże ceny rafinady wzmocniły się. Wprawdzie nie nastąpiło to w stosunku do kostek, nie mniej pomimo braku ożywienia, a raczej ciszy, fabrykanci utrzymali swe żądania wysokie. Skorzystała z tego słabsza ręka spekulantów i, na skutek bliskich terminów odbioru dawniej zakontraktowanego towaru, sprzedawała swoje zapasy po cenach niższych niż fabrykanci. Można z całą pewnością powiedzieć, iż dzisiejsza cena rafinady jest taką niską, jakiej nie pamiętamy od lat 7-miu, t. j. od czasu zawiązania się syndykatu cukrowego. Cena dzisiejsza rafinady była stosunkowo dobrą, a nawet wysoką przy akcyzie kop. 80 od puda, t. j. przed utworzeniem się syndykatu cukrowego, nie może być przeto dostateczną przy dzisiejszej akcyzie rs. 1.40, która w następnej kampanji do rs. 1.75 podwyższoną zostanie. W ubiegłym tagodniu ceny były tak rozmaite u fabrykantów i jeszcze bardziej u spekulantów, że trudno by było je wyliczać, ograniczymy się przeto do płaconych cen, bez względu na żądania. Notujemy przeto ceny: Hermanów, Łyszkowice, Leonów, Czersk, Józefów rs. 3.22½, Guzów rs. 3.20. Kostki rs. 3.37½. Mączka cukrowa krystaliczna na wagony rs. 2.62½, na pojedyncze worki o 2½ kop. drożej za 24 funty.

Z handlu pierzem. Miasteczko Działoszyce w gub. kaliskiej położone, prowadzi rozgałęziony handel pierzem. Pierze z oddalonych nawet okolic złożone bywają tutaj przez handlarzy, sortowane i pakowane, a następnie wysyłane do Wrocławia lub Pragi Czeskiej. Obroty tym towarem przewyższają rs. 100,000.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 7-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	745.3	76	Cisza	15.0	=	12.0
D. 7-go g. 7 r.	743.5	77	W	14.8	=	11.8
" g. 1 pp.	741.0	49	W	20.2	=	16.1

W ciągu d. 6-go b. m.: Temperatura najniższa C. 12.0 = R. 9.6; " najwyższa C. 17.2 = R. 13.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 5-go czerwca r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	61.8	18.6	—	0	pogodnie	—	26	17
Berlin	55.7	13.7	PdW	2	pochm.	6	—	—
Biarritz	59.9	17.0	PdZ	2	¾ pochm.	—	—	—
Budapeszt	61.2	17.1	PnZ	1	¼ pochm.	—	22	13
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	60.6	10.7	WPn	5	pogodnie	—	—	—
Genewa	62.7	19.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Gleichenberg	61.1	16.8	PdW	1	¾ pochm.	—	23	15
Hamburg	54.6	12.6	PdW	2	deszcz	6	—	—
Ischl	62.4	15.4	Pd	1	pochm.	8	26	13
Kijów	59.2	11.7	—	0	¼ pochm.	4	—	—
Konstantyn.	62.2	19.1	PdZ	1	pochm.	—	22	15
Kopenhaga	57.3	12.5	PnW	1	pochm.	—	—	—
Kraków	59.9	13.0	PdZ	1	pochm.	5	19	9
Lwów	60.0	14.8	Z	1	¾ pochm.	—	18	11
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	63.7	18.3	—	0	¾ pochm.	—	25	16
Moskwa	54.1	11.1	Pn	1	deszcz	3	—	—
Nizza	63.9	16.0	—	0	¼ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	62.2	13.7	PdZ	2	pochm.	—	27	12
Petersburg	52.8	10.4	PdW	2	pogodnie	—	—	—
Praga czeska	58.3	17.0	PdZ	1	pochm.	—	21	15
Rzym	—	—	—	—	—	—	—	—
Stokholm	55.4	12.9	PnZ	4	pogodnie	—	—	—
Tryest	62.3	25.6	—	0	½ pochm.	—	27	21
Wiedeń	59.5	17.2	—	0	¾ pochm.	—	23	15

Przełożona 6-klasowego zakładu naukowego żeńskiego

Izabella Smolikowska

ul. Marszałkowska nr. 122,

zawiadania Szanownych Rodziców i Opiekunów, że egzaminy przedwakacyjne nowowstępujących kandydatek na rok szkolny 1894/5 rozpoczną się d. 16-go maja i odbywać się będą codziennie od godz. 10 do 3-ej po poł. do d. 16-go czerwca r. b. 2324

Dr Władysław Stan

b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu, ordynuje, jak w roku zeszłym u wód

w Reinerz na Szląsku. 641r

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej** w wykonaniu zapisu Józefa Zacharkiewicza, b. członka b. warszawskich departamentów rządzącego senatu na posiedzeniu w d. 7 (19-ym) lutego r. b. naznaczyła nagrody za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu u stałych mieszkańców miasta Warszawy następującym kucharkom, a mianowicie:

pierwszą nagrodę w sumie rs. 150—Marjannie Krupińskiej za lat 29 i miesięcy 9 służby u zamieszkałego w Warszawie pod № 43/253, urzędnika Józefa Przybyłowicza i jego ojca;

drugą nagrodę w sumie rs. 75—Ewie Ciołkiewicz za lat 19 i miesięcy 7 służby u p. Walerji Kinel, zamieszkałej w Warszawie pod № 29/1199, i

trzecią nagrodę w sumie rs. 45—Marjannie Błachowskiej za lat 14 i miesięcy 10 służby u budowniczego p. Józefa Dziekońskiego, zamieszkałego w Warszawie pod № 24/1493.

Nagrody te wydane zostały w d. 7 (19-ym) marca r. b. obdarowanym w obecności rady miejskiej i ich chlebodawców.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka №35.—Posiedzenie dnia 23-go maja 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
109	Pańska	Szymczak Stan.	Żona chora, dzieci dr. 5-ro.
20	Wspólna	Chodaczyńska	Mąż chory, dzieci dr. 6-ro.
54	Wolska	Wyglądała An.	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
7	N. Wielka	Kędzierska Józ	Mąż zmarł dz. dr. 4-ro.
8	Miedziana	Majewska Lud	Wdowa, dzieci dr. 3, rodzice starzy.
51	Dobra	Dobrzehowska	Wdowa, dzieci dr. 7-ro.
96	Czerniako.	Kędzierska Ka	Wdowa chora, dz. dr. 6.
9	Książęca	Bendkowski J.	Żona chora, dzieci dr. 5, matka stara.
18	Bednarska	Michalska Stan	Mąż nieobecny, dz. dr. 7-ro.
18	Bednarska	Sławińska Jul.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
5	Krzy. Koło	Buchwic Oskar	Żona chora, dz. 6, matka sta
3	Sta-Miasto	Karpowicz M.	Wdowa cho., dz. 3, matka st
37	Smocza	Szewa Rajnber	Mąż zmarł, chora, dz. dr. 6.
65	Nowolipki	Janiszewska W	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4
59	Nowolipki	Nowakowski J.	Chory, żona chora, dz dr. 3

Azowsko-Doński

Bank Handlowy

ODDZIAŁ W WARSZAWIE,

(Czysta Nr 8)

podaje do publicznej wiadomości, że aż do dalszej zmiany

PŁACI:

Od wniosków

1) na rachunek bieżący zwyczajny 2½%
" " " warunkowy 3½%
2) od wkładów bezterminowych 3½%
3) od wkładów a) terminowych 6-miesięcznych 4%
od wkładów b) terminowych na 1 rok i dłużej 4½%

POBIERA:

Od pożyczek na zastaw papierów procentowych, akcyj, obligacyj i listów zastawnych . . . . . 6½—7%
Od pożyczek na zastaw towarów, konnosamentów, warrantów i kwitów Towarzystw transportowych 7%
Na rachunek specjalnnych (on call) 7%
Od dyskonta weksli . . . . . 6—7½%

Oprócz tego Oddział uskutecznia następujące operacje:

Przekazową na wszystkie miasta w Cesarstwie.
Inkasową weksli i innych terminowych zobowiązań.
Sprzedaż trat, przekazów, (mandatów) czeków i listów kredytowych na zagranicę (lepszą porą na miejsca kuracyjne).

Kupno i sprzedaż papierów procentowych, kuponów celnych, złotej i srebrnej monety po kursach Giełdy Warszawskiej.

NB. Oddział wypełnia zlecenia kupna i sprzedaży papierów procentowych według urzędowego notowania Giełdy Petersburskiej za pobraniem swego komisu. 686r

Bank Russki Handlowo-Przemysłowy w St.-Petersburgu

ODDZIAŁ KOMISOWY WARSZAWSKI

Nowozielna 51

przyjmuje do sprzedaży komisowej wełnę oraz udziela zaliczenia na dogodnych warunkach.

Bliższe informacje na miejscu.

2694

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—W wykonaniu zapisów: 1) Księdza Franciszka Bohomolca, 2) Franciszka Nakwaskiego, 3) Józefa Krzyżanowskiego, 4) Rozalji Fontana, 5) Karoliny Kuczakiewicz, 6) Klary Pawłosiewicz, 7) Bronisława Krzyżanowskiego, 8) Franciszka-Antoniego Welke, 9) księdza Grzegorza Wyrzykowskiego, 10) Aleksandra Rożyńskiego, 11) księdza biskupa Dekerta, 12) Andrzeja-Apolinarego Napolskiego i 13) Juljusza Szmita, legowanych na wsparcie ubogich, wstydzących się żebrać, rada miejska na posiedzeniu z d. 7 (19-go) lutego r. b. z ogólnej sumy rs. 1,549 kop. 48, zgodnie z warunkami zapisów, naznaczyła wsparcia: 16-tu ubogim po rs. 54 każdemu, razem rs. 864; 50-iu ubogim po rs. 13 kop. 50 każdemu, razem rs. 675 i jednemu zbywające rs. 10 kop. 48.

Wsparcia te w d. 7 (19-ym) marca r. b. w obecności członków rady miejskiej i osób w zapisach wymienionych wybranym ubogim wypłacone zostały.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

Urząd Starszych
ZGROMADZENIA KUPCÓW
miasta Warszawy.

Stosownie do §§ 79 i 85 Regulaminu Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, opartego na obowiązujących przepisach w dniu 31 maja (12 czerwca) 1894 roku we wtorek odbędą się wybory na 60-ciu reprezentantów Zgromadzenia Kupców w sali Giełdowej przy ulicy Królewskiej nr. 413*k* od godziny 2-ej do 6-ej, a otwarcie urn wyborczych nastąpi o godzinie 6-ej po południu.

Urząd Starszych ma honor prosić członków Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, wykupujących gildje w roku bieżącym, aby w dniu oznaczonym raczyli się zebrać najmniej w liczbie stanowiącej $1/5$ ogólnej cyfry członków i składać wota osobiście. Dwa te warunki są konieczne do prawomocności wyborów. 650

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do „Najdzielniejszego z W." czy Róża nigdy więcej niepocieszonego nie ujrzy? Tęskniąca czekam odpowiedzi. Zasmucona. 2708

— „J. R." Dziękuję. Chcę posłać wiersz. Piszę bardzo często, to mi ulgę przynosi. Może kiedyś jak w Sobotę. „Barotka." 2700

LICYTACJA.

W Wydziale III Sądu Okręgowego, Warszawskiego, 4 Lipca n. s. sprzedawaną będzie przez licytację possesja o dwóch frontach, na Nowej Pradze położona od ulicy Stalowej nr. 18, od Równej nr. 5. O warunkach wcześniejszego nabycia z wolnej ręki, informuje właścicielka ul. Stalowa róg Czynszowej nr. 5. m: 13 i 14. 1023

Musujące Wina Reńskie i Mosel najpierwszych gatunków Mateusza Müller Eltville n/Renem.

Niemieckie Wina musujące.

Dostawca Dworu: J. C. M. Cesarza Niemieckiego; J. K. M. Króla Bawarskiego; J. K. M. Króla Saskiego; J. K. M. Króla Wirtemberskiego. J. Ks. W. W. Księcia Badeńskiego etc.,

są na składzie i zawsze dostać ich można w najwięcej renomowanych restauracjach, handlach win, hotelach i innych pierwszorzędnych zakładach. 664r

Przedstawiciel na Rossję A. MIRAM w Rydze.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Kareta

na dwie osoby, zupełnie nowa oraz amerykan w dobrym stanie i koń z uprzężą i całe urządzenie stajenne, częściowo lub razem, za cenę bardzo przystępną.—Wiadomość przy ul. Dzielnej № 43, m. 4, do 10-ej zrana i od 3-ej do 6-ej po południu. 1013

Lokomobila

o sile 8-iu do 12-tu koni, potrzebna na trzy do czterech tygodni.

Wiadomość ulica Solec № 39. 1009

PASTILLES VICHY-ETAT aux Sels Naturels extraits des Eaux

Vendues en boites métalliques scellées

We Wszystkich aptekach. 91r

4. CZYSTA 4.

Materje jedwabne w kratki i paski.

Fulary w najmodniejszych deseniach na lekkie suknie arszyn od kop. 85.

Batysty szerokie arszyn od kop. 28,

Satinety w najwyższych gatunkach, arszyn od kop. 35.

Nadszedł nowy transport kreponów i zefirów angielskich.

Ogromny wybór materjałów wełnianych czarnych i kolorowych.

Parasolki, Koronki.

M. WIĘCKOWSKI.

4. CZYSTA 4.

NOWE-MIASTO.

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY

najdawniejszy w kraju, przeszło od lat 20 znany ze swej wypróbowanej, a bardzo skutecznej i zgodnej z nauką metody leczenia **bezlekarstwowego.**

Karety wygodne przewożące osoby do zakładu, odchodzą z Warszawy we Wtorki i Piątki; a z Nowegomiasta w Poniedziałki i Czwartki.—Karety wyprawia szwajcar Hotelu Niemieckiego na Długiej.

Oprócz tego komunikacja codziennie koleją żelazną przez Skierniewice i Rawę.

Objaśnienia w Apteee Kueharzewskiego, Miodowa 4. 756r

ZAWIADOMIENIE.

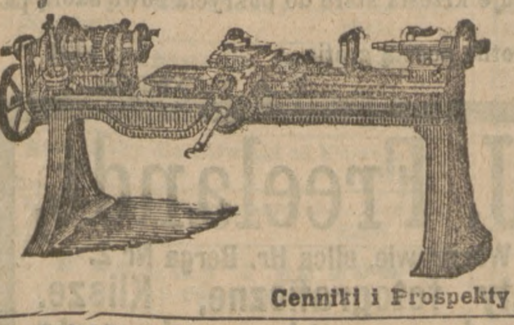
Mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Publiczności, że doszło do naszej wiadomości, iż różni aferzyści podszywają się pod naszą firmę i sprzedają za nasz wyrób lodownie pokojowe tandetnej roboty, wybite cienką blachą, z pojedyńczemi ściankami, gdy tymczasem naszego wyrobu lodownie, posiadają podwójne ścianki, a miejsce między takowemi wypełnione złym przewodnikiem ciepła, wskutek tego lodownie nasze utrzymują długi czas zimno. Na zasadzie 30-letniej praktyki, zdołałem lodownie nasze udoskonalić tak, że fabryka nasza została nagrodzona wieloma medalami na różnych wystawach. Lodownie naszego wyrobu zaopatrzone będą marką fabryczną i tylko takie uważać mozna za niepodrabiane, jednocześnie osoby sprzedające falsyfikaty za nasz wyrób, pociągnięci będą do odpowiedzialności prawnej.

Z poważaniem

Józef Kuchta,

935 Piękna № 30.

Lejarnia żelaza i zakład budowania machin w Nysie



Hahn & Koplowitz Następcy w Nysie-Neuland (Neisse-Neuland), fabrykuje i poleca jako specjalności: machiny do wiercenia, tokarnie wszelkiego rodzaju, machiny do heblowania, oraz machiny do szlifowania i dorobienia rowków w walcach.

Cenniki i Prospekty na żądanie. 699r

LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 5,

(wprost Uniwersytetu.)

poleca:

Kosiarki ręczne do trawy, systemu Brilla.
Nożyce angielskie do strzyżenia owiec.
Narzędzia gospodarczo-rolnicze.
Wyżymaczki „Empire“ oryginalne amerykańskie.
Lichtarze ogrodowe.
Drut kolczasty na parkany.
Okucia do drzwi i okien.
Widelce i Noże stołowe oraz wszelkie wyroby stalowe.
Lodownie pokojowe, WANNY, ZYCBADY, KLOZETY itd.

CENY UMIARKOWANE. 748r

Nowo-wypuszczony gatunek PAPIEROSÓW

„CARMEN“

z najlepszego tureckiego tytoniu **Dubeku,** w białej francuzkiej bibułce, poleca

Fabryka Tabaczna

BRACI POLAKIEWICZ,

CENA: **10 sztuk—10 kop. 5 sztuk— 5 kop.**

Do nabycia we wszystkich składach tytoniu i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 737r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Czerwca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) płótna flamandzkiego lepszego gatunku 760 arsz., od kop. 20 za arszyn;
2) płótna flnmandzkiego gorszego gatunku 2184 arsz., od kop. 15 za arszyn;
3) płótna na koszule 4945 arsz., od kop. 23 za arszyn;
4) płótna czarno-farbowanego 2369 arsz,, od kop. 16 za arszyn;
5) płótna podszewkowego 9559 arsz., od 14 kop. za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 334, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 746r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie robót z materjałów wyszczególnionych w czterech kosztorysach, około urządzenia barjer drewnianych na ulicach: Wołowej, Targowej, Petersburskiej, przy skwerze obok cerkwi św. Marji Magdaleny na Pradze i na Dobrej oraz na urządzenie przystani pływającej na Wiśle do przybijania łódek przy ulicy Solec obok młyna parowego i na wybudowanie schodów drewnianych od mostu Aleksandryjskiego do parku na Pradze, od ogólnej sumy rs. 2.730 kop. 73.

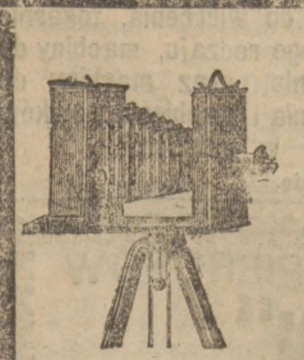
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południem, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 275 które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, kosztorysy techniczne i rysunek, są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych.
Wzór do deklaracji, wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 790r

Zakład Stolarski i Tapicersko-Dekoracyjny
Karola Rabong,
MAJSTRA CECHOWEGO
Nowy-Świat Nr 39, w Warszawie,

Posiada duży wybór mebli własnego wyrobu oraz pierwszorzędnych firm paryzkich, z inkrustacją perłową, bronzami, krzesła złocone, imitacja szyb malowanych, skóry na krzesła do pokojów stołowych, gabinetów, odpasowane i na metry, po cenie fabrycznej.—Przyjmuje krzesła stare do pokrycia nową skórą paryzką, po cenach przystępnych.
Cenniki i rysunki wysyła odwrotną pocztą gratis. 1024

Nowy-Świat 39. RABONG.



K. J. Freelandt,
w Warszawie, ulica Hr. Berga Nr 2.
Aparaty fotograficzne, Klisze. Papiery i wszystkie przybory do fotografij.
Praktyczna nauka i podręcznik dla kupujących gratis.
Cennik franco i gratis. 783r

ZAKOPANE

Łazienki St. Krzeptowskiego na Krupówkach, naprzeciwko apteki, otwarte od 1-go Czerwca do 1-go Października codziennie.—**10 gabinetów z wygodnem urządzeniem i dzwonkami elektrycznemi.—Zastosowanie** do wszelkich potrzeb hydropatycznych według wskazówek lekarskich; jako to: **natarcia, kąpiele ciepłe, zimne, igliwiowe, nasiadowe, tusze ciepłe i zimne, kąpeile borowinowe,** urządzona za pomocą szybkiego ogrzewania parą w osobnej sali.—Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **St. KRZEPTOWSKI,**
1022 były kąpielowy w zakładzie D-ra Chramca.

Najwyżej Zatwierdzone Handlowe
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
(kapitał akcyjny zapłac. w zupełności rs. 1,000,000)

ma zaszczyt podać do wiadomości, że ustanowiło w Warszawie dla Królestwa Polskiego Jeneralną Reprezentację do przyjmowania ubezpieczeń Transportów morskich, rzecznych i lądowych i mianowało swoim Reprezentantem pana **Hermana Meyera,**

Moskwa, w Kwietniu 1894 r.

ZARZĄD
Najwyżej Zatwierdzonego Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **Zarządu Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Handlowego Ubezpieczeń,** mam zaszczyt zawiadomić, iż Ubezpieczenia Transportów morskich, rzecznych i lądowych, przyjmuję w kantorze moim przy ulicy **Mazowieckiej Nr 20.**
Poszukuje się Agentów na Prowincję.

964 **HERMAN MEYER.**

WAŻNE DLA KOŃCZĄCYCH SZKOŁY
Magazyn Europejski
ubiorów mężkich
A. MITELNIKOWA,
Trębacka № 4, dom Scheiblera,
Filja okryć damskich Nowosenatorska 7,

przygotował na nadchodzący koniec roku szkolnego dla młodzieży wychodzącej ze szkół **znaczny wybór gustownych, eleganckich, a tanich garniturów, płaszczy i paletotów** po cenach wyjątkowo nizkich.
738r Z szacunkiem **A. Mitelnikow.**

LODOWNI pokojowych ulepszonych.
663r Największy wybór w Składzie
Ad. Kempińskiego, Senatorska, róg Bielańskiej.

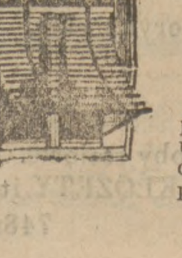
NOWO-OTWORZONY
Warszawski Magazyn Ubiorów Mężkich,
ulica Nowo-Senatorska Nr 4,
wprost Hotelu Rzymskiego.



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przygotowałem wielki wybór wiosennych i letnich gotowych ubiorów mężkich, oraz materjały z tutejszych i zagranicznych fabryk. Sprzedaję je po nader nizkich cenach, mianowicie:

Wiosenne palta . . .	od rs. 15 do rs. 35.
Letnie „ . . .	od rs. 11 do rs. 30.
Marynarkowe garnitury.	od rs. 14 do rs. 30.
Żakietowe ubrania . .	od rs. 22 do rs. 35.
Surdutowe „ . .	od rs. 25 do rs. 35.
Burki Sławuckie . . .	od rs. 24 do rs. 30.
Spodnie	od rs. 4 do rs. 12.
Ulstry	od rs. 18 do rs. 30.
Haweloki	od rs. 11 do rs. 25.

Marynarki alpagowe, Panama.
Płócienne garnitury.
Bluzy Austrjackie. Szlafroki i t. d.
Obstalunki wykonywam w 24 godzin.
Krój zagraniczny. Z szacunkiem
933 **J. Glassmann**



Fabryka ŻALUZYJ
A. STIEBERT,
Łódź, ulica Dzielna Nr 24,

poleca wielki wybór ulubionych żaluzyj drewnianych sztabkowych do umieszczania wewnątrz lub zewnątrz okna, do okien okrągłych lub ostrokątnych, zrobione z najlepszego zagranicznego materjału, po najprzystępniejszych cenach. 968

Młoda panienka, inteligentna, znająca dobrze języki polski, russki, francuski i niezłe niemiecki oraz matematykę, poszukuje zajęcia w sklepie lub magazynie, początkowo za małem wynagrodzeniem. Może przedstawić poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami H. K. 21901

Młody, pracowity izraelita (żonaty) znający dokładnie buchalterję, korespondencję polską, russką, poszukuje choćby najskromniejszej posady. Referencje pierwszorzędne? Oferty przyjmie Kurjer dla „Natala". 21209

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem i paroletnią praktyką agronomiczną poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Agronoma". 21551

Młody człowiek, kawaler, skromnych wymagań, poszukuje jakiej pracy, posiada: russki, polski, rachunkowość, był lat parę w interesie handlowym, zna buchalterję, jako też i gospodarstwo rolne. Łaskawe oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Praca" 5. 21612

Mając 2,000 rs. kaucji, poszukuję miejsca rządzcy-administratora w dużym majątku lub buchaltera. Królewska 31, m. 26. 21492

Niemka w średnim wieku poszukuje miejsca na wyjazd podczas wakacji. Elektoralna 23, m. 37. 21520

Osoba młoda, wykształcona, z wyższą muzyką, mając w dniu kilka godzin wolnych, poszukuje miejsca towarzyszki lub lektorki. Mazowiecka 11, m. 34, od 4 do 6 ej. 21811

Osoba wykształcona, z francuskim, niemieckim, muzyką, pragnie wyjechać na wakacje. Złota 25—25, od 12 do 5-ej. 21578

Osoba inteligentna poszukuje wyjazdu na wakacje. Nowogrodzka 19—12. 21729

Osoba młoda życzy sobie objąć dom do zarządu na wyjazd. Oferty składać do Kurjera Warszawskiego dla „Kazimiery". 21403

Osoba młoda, z wyższą muzyką, pragnie wyjechać na wieś na dwa lub trzy miesiące. Oferty przyjmuje Kurjer dla P. A. 21227

Panom adwokatom polecam się. Przyjmuję do przepisywania w językach polskim i russkim. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Kopista." 21871

Posiadam języki, wyższą muzykę, szukam zajęcia na lato. Oferty: Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 34. 21958

Poszukuję obowiązku woźnego, numerowego i szwajcara w domu prywatnym, mogę złożyć kaucji rs. 100 i więcej, umiem czytać i pisać po russku i po polsku. Śliska 36, m. 15, A. W. 21944

Rs. 50 za wyrobienie posady ekspedjenta, sklepowego, kasjera, pomocnika buchaltera, magazyniera, inkasenta i t. p. — Oferty „Wyszukanie" przyjmuje Kurjer Warszawski. 21934

Uczennica Ciaffei'ego poszukuje miejsca. Posiada konwersację francuską i może zaopiekować się młodą panienką lub być towarzyszką starszej osoby. Wiadomość: Zielna 16, m. 9, codziennie od godz. 3—5-ej. 21244

Uczennica V-ej klasy z francuską konwersacją, wyjechałaby na lato na wieś dla towarzystwa panienek. Chmielna № 21, mieszkania 18. 21489

Uzdolniona krawcowa życzy wyjechać na wieś. Rekomendacje może udzielić. Ulica Chmielna 14, m. 7. 21859

Zdolna kucharka poszukuje miejsca na przychodnią, stałą lub na wyjazd. Nowogrodzka 3, m. 10. Tamże lektorka pragnie czytywać 2 godzin dziennie po polsku. 21911

50 rs. za wyrobienie zarządu domem za mieszkanie urzędnikowi. Oferty poste-restante „Ludwik." 21190

b) Zaofiarowania.

A) Potrzebna szwaczka na dni. Sienna № 18, m. 17. 21491

Bona freblówka, polka, z szyciem i świadectwami, potrzebna do dwojga dzieci. Lato na wsi. Złota 34, m. 6, od 2 do 5-ej. 21842

Bona pożądana, niemka, z szyciem, krawiecczyzną, do trojga dzieci na stałą na wieś, miesięcznie sześć rubli. Zielna 26, mieszk. 17, godz. 3 po poł. 21691

Czeladzie ślusarscy zdolni potrzebni zaraz na roboty warsztatowe. Bracka 19. 21644

Do kancelarji hypotecznej w Piotrkowie potrzebny jest pomocnik rejenta, uczciwy, obeznany z czynnościami i umiejący redagować akta w języku russkim, za dobrem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w kancelarji hypotecznej notarjusza Gogolewskiego, w gmachu sądu okręgowego w Piotrkowie. 21803

Do dystrybucji potrzebna sklepowa młoda, z kaucją 100 rs. Chłodna 12. 21956

Do pracowni gorsetów Heleny du Bois potrzebne są zdolne maszynistki. Aleja Jerozolimska 47. 21869

Do prowadzenia hurtowego składu herbaty potrzebny jest specjalista, mający wyrobione stosunki u klijenteli i mogący przedstawić odpowiednie gwarancje. Oferty pod „Herbata" przyjmuje Kurjer. 21857

Do pracowni kołder watowych potrzebne są panny bez różnicy wyznania, na stałą robotę. Wałowa 4, m. 35. 21856

Do krawatów potrzebna regaciarka i podręczne. Nowy-Świat 8, Wyrzyk. 21454

Do magazynu mód G. Marczewskiej, Czysta № 8, potrzebne panienki do nauki. 21705

E. Lindeman potrzebuje zdolnych szewców do obuwia męzkiego i damskiego. 21506

Francuzka potrzebna jest na prowincję do dzieci na czas wakacyj. Wiadomość: Elektoralna № 9, m. 3. 21897

Garbarskich czeladzi potrzeba zaraz na falcowanie szpigla, na odkrywanie. Wiadomość: Muranowska № 29, mieszkania 43, u Natansona. 21848

Kasjerka potrzebna do cukierni. Dokładne adresy: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Kasjerka." 918r

Młodsza potrzebna na wieś. Ulica Wiejska 3. 21916

Potrzebna jest pianistka i skrzypek zaraz. Aleje Ujazdowskie № 29, m. 2. 21583

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do koszul męzkich. Ulica Oboźna № 8, mieszkania 14. 21604

Potrzebna panna i uczennica do szycia bielizny, maszyna Wheelera. Podwale 34, mieszkania 11. 21151

Potrzebne są natychmiast zdolne podręczne do staników i spódnic. Magazyn M-me Flora, Senatorska 26. 21219

Panny potrzebne są do pracowni sukien.— Długa № 27, m. 20. 21600

Potrzebne zdolne i podręczne do sukien. Nowogrodzka № 17, m. 30. 21414

Panny do fabryki piór fantazyjnych potrzebne. Świętojerska 19, 1-sze piętro. 21496

Potrzebni chłopcy do nauki do warsztatu mechanicznego. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4. 21532

Pończoszarka potrzebna na wyjazd. Świętokrzyzka 35, m. 5. 21363

Poszukuję przyzwoitej niemki lub francuzki w średnim wieku, z dobremi rekomendacjami. Widzieć od 3 do 7-ej wieczorem, Marszałkowska 109, m. 2. 21571

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do krawiecczyzny. Nowosenatorska 7, mieszkania 17. 21535

Potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki, zaraz. Żelazna № 61, Kulesza. 21873

Potrzebna zaraz sklepowa do fabryki cukierków, znająca tę branżę; zechce złożyć ofertę pod lit. R. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 21808

Potrzebny gorzelany, kawaler. Bliższa wiadomość u szwajcara, hotel Polski, d. 14 i 15 czerwca. 21799

Potrzebne panny do robót włóczkowych, do nauki i zdolne. Wronia № 78, mieszkania № 1. 21704

Potrzebna jest zdolna panna do maszyny Singera. Aleja Jerozolimska 47, mieszkania 14. 21870

Poszukuje się towarzystwa osoby udajacej się na kurację do Wörisserhof, znającej dokładnie język niemiecki, dla ułatwienia także kuracji w Wörisserhof, za umówionem wynagrodzeniem. — Wiadomość: Wilcza 59, m. 6, od 11 do 12 i od 4 do 5 ej. 21867

Potrzebna jest francuzka na dwa letnie miesiące na wieś, za utrzymanie bez wynagrodzenia. Ordynacka № 14, mieszk. 12, rano lub wieczór od 8 do 9 ej. 21861

Potrzebna francuzka z muzyką na godziny. Krucza № 12, mieszk. 8, od 10 do 12-ej w południe. 31858

Potrzebne panny do staników i podręczne. Dzika 20, m. 42. 21850

Potrzebna osoba umiejąca szyć ręcznie. Piwna 13, mieszk. 11. 21829

Potrzebny uczeń do stolarza cechowego.— Ulica Śliska № 7. 21819

Potrzebne są zaraz panny zupełnie uzdolnione do staników. Żabia 9, m. 28. 21795

Potrzebne panny zdolne i podręczne zaraz. Wiadomość: Żórawia 28—14. 927r

Potrzebny chłopiec do szewca, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość w kiosku, róg Żórawiej i Kruczej. 925r

Potrzebna panna do haftu zaraz. Krucza 21, m. 47. 21952

Potrzebne zdolne prasowaczki na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: Podwale 29, mieszkania 20. 21930

Potrzebna jest na wieś przyzwoita osoba do dozoru dwojga małych dzieci. Przyjmowane będą nie młodsze nad lat 25. Pierwszeństwo mają uczennice szkoły froblowskiej.— Zgłaszać się: Chmielna 33—3, od 9 do 11 zrana. Tamże potrzebny jest kucharz i lokaj z dobremi świadectwami. 21905

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie potrzebna zaraz. Bracka 9, m. 6. 929r

Potrzebne podręczne i uczennice do pracowni sukien. Świętojerska 10, mieszk. 18, na dole. 21904

Panny potrzebne do krawiecczyzny. Chmielna № 112, m. 13. 21906

Sodówki dwie potrzebne na prowincję pod Warszawą. Bliższa wiadomość we czwartek, kantor patentowanego Instytutu wód mineralnych, ogród Krasińskich, godziny południowe. 21639

Sklepowa młoda potrzebna do sprzedaży wody sodowej. Złota № 8, mieszk. 8, od $10^1/_2$—$11^1/_2$. 21879

Subjekt-buchalter, chrześcjanin, potrzebny. Pensja 35 miesięcznie. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer „333." 21860

Uczniów potrzebuje zakład koszykarski, przytem poleca wyroby gotowe. Obstalunki, reparacje, odnawianie wózków wykonywam tanio. Krucza 26. 21955

Uczeń potrzebny do handlu spirytualij z dobremi świadectwami. Marszałkowska 123. 21942

Uczeń, chrześcjanin, przy rodzicach, potrzebny do kantoru Łapińskiego, ulica Królewska 49. 21932

Uczeń aptekarski, obeznany z czynnością znajdzie korzystne pomieszczenie na prowincji. Elektoralna 6, m. 3a. 31928

Uczni kilku, mających niemniej 15 lat, znajdzie pomieszczenie w fabryce wyborów ślusarskich Wł. Gostyńskiego i S-ki. Kandydaci po ukończeniu umówionej praktyki będą wypisani na czeladników. Zgłaszać się: Bielańska 16. 21400

Uczeń, chrześcjanin, z językiem niemieckim, potrzebny do interesu ajenturowo-komisowego za wynagrodzeniem. Wymagane circa lat 16 i świadectwo szkolne z 4-ch klas. Oferty sub G. L. W. przyjmuje kantor Kurjera. 20889

Zaraz potrzebna przychodnia panna, znająca dobrze krój i szycie, do prywatnego domu. Nowy-Świat 62, mieszk. 26. 21679

Zdolne maszynistki do pończoch oraz szpularki potrzebne zaraz. Dzielna № 30. 21602

Kupno i sprzedaż.

A. Jest do sprzedania kareta trzyosobowa, mało używana za cenę b. przystępną. Widzieć można w zakładzie siodlarskim Feliksa Zakrzewskiego, Marszałkowska № 112. 21200

A) Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, tuzin po rs 1.80.

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 117 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 21863

A. Starożytne mebelki z bronzami, salonowe, do zbycia. Ul. Trębacka 5—4. 21796

A) Rowery specjalnie naprawia bez blagi najtaniej i śpiesznie, dorabia części gumy, naprawia wszelkie uszkodzenia trwało zakład mechaniczny Tomasza Leopolda, Chmielna 49. 21945

Biuro dębowe ozdobne, 9 szuflad, rs. 45, taca dębowa rs. 9. — Grzybowska 24, stolarz. 21951

Bicykle nowe angielskie od rs. 60 poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. Cenniki bezpłatnie. 779

Bardzo tanio sekretne żelazne szkatuły do przyśrubowania, zastępujące kasy, plombmaszynki firmowe. — Tłomackie 13, Sikorski. 21282

Brosza brylantowa ze szmaragdem, starej, pięknej roboty, brylanty brazylijskie, cena 1,500 rs., do sprzedania. Mokotowska 54, mieszkania 8, od godziny 11 do 12-ej w południe. 20903

Bryczki nowe, solidnej roboty do sprzedania, Grzybowska № 51. 21223

Bieliznę męzką i damską tanią i w wielkim wyborze poleca fabryka i magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka № 8. 19365

Biżuterja, wyprawy srebrne nowe i odnawiane, obstalunki, reparacje rzeczywiście tanio, bo w mieszkaniu. Obrączki złote para od rs. 6. Wybór pierścionków. Kupuję, zamieniam, wykupuję z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płacę najlepiej. Juwiler, jubiler, Nowy-Świat 61. 504r

Chomonta parokonne krakowskie, czarne, sprzedam tanio. — Ogrodowa 58, mieszkania 13. 914r

Do sprzedania rozmaite sprzęty ze skromnego urządzenia domowego. Bliższa wiadomość: Oboźna 9, m. 14. 21646

Do sprzedania garnitur czarny salonowy pluszem kryty i machoniowy utrechtem bordo kryty za rs. 65, otomana gustowna 18 rubli. Widok 22—24. 21252

Do sprzedania dwa wielkie lustra salonowe (trema) i dwa łóżka dębowe. Nowowielka 15, m. 8. 21435

Dębowe meble składane, stoły, stoły do kart, krzesła, fotele, kanapki, łóżka, tace, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 20624

Dla amatorów psów. Do nabycia dog z rasy największych, wspaniałej budowy, lat 2½, maści stalowej, w białe łaty, jeden z najpiękniejszych w Warszawie. Wiadomość: Marszałkowska № 95, m. 5. 21045

Do sprzedania po zniżonej cenie 8 tomów „Słownika Geograficznego." Wiadomość: T. Nowakowska, Bielańska 3. 915r

Dywan perski ładny, średniej wielkości, otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 21079

Do sprzedania łóżko orzechowe z materacami u stolarza Ruppa, Królewska, w Tivoli. 21854

Do sprzedania dwie dery z kopfsztykami i całym przyrządem, dwa czapraki z koronami książęcemi wyzłacanemi, nowe, roboty zagranicznej. Wiadomość: Mazowiecka № 1, m. 21. 21836

Dubeltówkę Lankastra 16, dobrą, z przyborami, sprzedam, Hotel Paryski 102. 21818

Do sprzedania urządzenie sklepowe, szafy, kontuary. Miodowa № 12. 21953

Do sprzedania warsztacik zupełnie nowy, z klockami i deseniami, tanio. Kurs kroju sukien i bielizny Głodzińskiego. Nowogrodzka 3, m. 10. 21912

Duży nowy dywan bardzo tanio. Marszałkowska 111, m. 9. 21565

Do sprzedania z powodu wyjazdu kompletne urządzenie z czterech pokojów i kuchni. Wiadomość: Mokotowska 17, mieszk. 7, u inżeniera-kapitana. 21560

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, od rs. 200—450 z poręczeniem, Królewska № 3, Tarnowski. 21267

Fortepian czarny 7 oktaw za rs. 190. Krakowskie Przedmieście 69, m. 2. 21470

Faeton mało używany do sprzedania. Żelazna № 82, u właściciela domu. 21569

Fortepian prawie nowy, krótki, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 41, mieszkania 1. 21556

Fortepian Kralla, różne meble, antyki, numizmaty, medale do sprzedania. Bednarska 24, m. 13, zrana do 12-ej i od 4—6-ej wieczorem. 21793

Fortepian Kerntopfa z najnowszych, krótki, pianino zagraniczne z moderatorem rok używane, ceny niskie, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. Reparacje, strojenia przyjmuję. 21960

Fortepian czarny fabryki Hinca, 7 oktaw, za rs. 240 w lombardzie, Długa № 25, do sprzedania. 21816

Fortepian mahoniowy i 2 szafki do bielizny orzechowe z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę. Sanowa 11, mieszkania 24. 21797

Fortepian czarny, krótki, za rubli sto. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 21921

Fortepiany krótkie, używane, pianino do sprzedania. Nowy-Świat 64, Granke. 21555

Garnitur, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafa, biurko, lustro. Pańska 29. 21563

Garnitur, garniturek, kolumny, szafy, biurko, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 21907

Helena du Bois poleca gorsety krojem francuskim od 2 rs., przyjmuje pranie i reparację takowych. Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 21868

Jest do sprzedania w każdym czasie kareta dwuosobowa, powóz, sanki, uprząż na parę i jednego konia oraz koń młody, rosły, niedawno z Rosji sprowadzony. Wiadomość: Marjańska 4, u stangreta Franciszka lub u stróża domu, od godziny 3—7 po poł. 21828

Konie, faetony, karety, landa i uprzęże są do sprzedania przy ulicy Świętokrzyzkiej № 13. 21807

Kareta stara do sprzedania. Bracka № 9, u stróża. 928r

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 792r

Kredensy dębowe tanio do sprzedania u stolarza. Krochmalna № 92, za okopem. 21553

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 21992

Kwiaty i fantazje wysortowane tanio sprzedaję. Tłomackie 13, m. 18. 21622

Los do 5-ej klasy w ćwiartkach sprzedam.— Plac św. Aleksandra 12, kantor. 20503

Lodownia pokojowa do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 137, u stróża. 21881

Liberja nowa, paka do fortepianu używana tanio do sprzedania. Żórawia 3, mieszk. 18, do 5-ej. 21841

Łóżek para nowych dębowych do sprzedania. Złota 63, m. 20. 21417

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21961

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter, od Siernej drugi dom. 19082

Meble i lustra na raty, sprzedaję miejscowym i na prowincję, Elektoralna № 47, magazyn mebli. 21276

Magazyn starożytności, naprzeciw Banku Państwa, poleca meble, porcelanę, bronzy, dywany, meble złocone, epoka Ludwika XVI-go. 21845

Maszynę parową 30-konną, w dobrym stanie, sprzedam. Nowy-Świat № 43, Ostrowski. 21851

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki, Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 21877

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 21923

Meble za bezcen, rozmaite garnitury, otomany, kredensy, trema, szeslongi, szafy, biura. Włodzimierska 1—13. 21922

Maszyny do szycia ręczne i nożne tanio, także maszyny Whelera-Wilsona do szycia bielizny, na raty tygodniowe po rs. 1.— Krakowskie-Przedmieście № 83, naprzeciw Nowego Zjazdu, L. Bednawska. 20712

Młocarnia sztyftowa systemu Claytona Shuttleworth, z manężem 6-konnym, do sprzedania. Żórawia 36, m. 7. 21205

Maszynę pończoszniczą (grubą) tanio sprzedam. Mazowiecka 1, stróż wskaże. 21167

Meble tanio. Parę garniturów używanych i nowych, otomany, szeslongi. Elektoralna 24, u tapicera. 19678

Meble tanio do sprzedania. Elektoralna № 11, m. 9. 21268

Otomany gustowne, różne fasony mebli nowych i używanych, robota urzędowa. Marszałkowska 115—10. 21963

Otomany, garnitur salonowy, gabinetowy, perski, para łóżek mahoniowych, szeslong, sofa, stolik do kart bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 21627

Potrzebna lokomobila o sile 20 koni na przeciąg dwóch miesięcy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. „N. E. 11." 21815

Platery różne sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 53, mieszk. 4. 21835

Praktyczne zgrzebła do czyszczenia koni 1.80 kop. tuzin w składzie nasion, Senatorska 44, róg Rymarskiej. 21826

Pianina nowe, ulepszonej konstrukcji, na dogodnych warunkach do sprzedania lub wynajęcia. Obożna 9, Fiedler. 20655

Pudle czarne do sprzedania. Sosnowa № 1, m. 9. 21584

Rower na dętych gumach do sprzedania.— Wielka 45, m. 48. 21580

Rower dęty do sprzedania. Twarda 66, mieszkania 16. 21523

Rower angielski pneumatyczny bardzo tanio sprzedam. Chmielna 18, m. 3. 21297

Rowery angielskie nowe, dawniejszych systemów, od rs. 120, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 878r

Rower pneumatyczny w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, Świętokrzyzka 39, od godz. 10 do 12 i od 8 do 10-ej. 21935

Rower na gumach masiw, angielski, nieużyty, tanio do sprzedania w składzie wyrobów stalowych, Miodowa № 1. 21910

Rower mocny tanio sprzedam. Świętokrzyzka 42, w sklepie mydlarskim. 21839

Rower pneumatyczny tanio do sprzedania. Krak.-Przedm. 4, m. 30. 21823

Rasowe szczenięta wyżły tanio sprzedam. Również meble, szafę. Królewska 49—14, od 1 do 4-ej. 21909

Rower dęty do sprzedania. Erywańska 5. Zastać można codziennie do 1-ej. 21424

Syfonowe główki, około 20,000, pozostałe po zwiniętej Warszawskiej fabryce syfonów, Hoża 7, sprzedaje się częściowo, 30 kop. główka zwyczajna, 35 kop. niklowana. Kupującym przynajmniej 200 główek 10 procent rabatu. Dobroć materjału, trwałość, piękność wyrobu, są znane. Główki wytrzymują 30 atmosfer ciśnienia. Hoża 7, mieszk. 14. 20610

Sprzedaję na raty zegarki damskie, męzkie, regulatory paryskie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warunki dobre." 20652

Sprzedam wóz parokonny, uprząż tanio.— Obejrzeć można od 4-ej, Rybaki 27. 21892

Sprzedaje się umywalnię marmurową, stół jadalny, portjery zielone, firanki, dywany, lampy, wazony, kwiaty, rolety, miedź kuchenną etc. Hotel Paryzki 64. 21888

Szafę, otomanę, garnitur, łóżko żelazne sprzedam tanio. Bracka 19—8. 21895

Suknie mało używane tanio sprzedaję do wyboru. Bednarska 17—19. 21924

Sok malinowy, wiśniowy, porzeczkowy do sprzedania. Nowogrodzka 24, m. 3. 21918

S) **Śmietany** centryfugalnej z Kopanej dostać można w każdej ilości w słoikach zaplombowanych w sklepach „Merkurego."

S) **Ser** z Kopanej, miękki, zastępujący masło do chleba, słoik kopiejek trzy, pięć, sprzedaje się w sklepach „Merkurego." 20761

Szafy sklepowe eleganckie do sprzedania.— Elektoralna 13, stróż wskaże. 21776

Tokarnie suportowe i drewniane tanio sprzedam. Marszałkowska № 150, mechanik. 21894

Tanio meble aksamitne do sprzedania. Hortensja 5, m. 10. 21820

Tokarnia do sprzedania z soportem, Kapitulna № 5, mieszkania 1. 21497

Urządzenie sklepowe, dobrej roboty zdatne do wszystkiego tanio do sprzedania. Świętokrzyska 15, u stróża. 21161

Urządzenie dębowe w dobrym stanie do składu aptecznego lub kolonjalnego, maszyna do krajania cukru i rąbania, jest do sprzedania. — Podwale № 18, stróż wskaże. 21900

Urządzenie sklepowe z dębowego drzewa, kontuar pokryty białym marmurem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Zgłaszać się do W-go Kobeckiego, Krakowskie-Przedmieście 67. 20445

Wierzchowiec ogier karo-gniady, stadniny hrabiego Branickiego, czystej krwi arabskiej, do sprzedania za 600 rubli. Aleja Ujazdowska, pułk Litewski. 20499

Wózek dziecinny i kolebka metalowa do sprzedania. Wiadomość: Bracka 21, sklep spożywczy. 21893

Warszawska sala licytacyjna, Królewska 12, dom giełdy, ma honor zawiadomić, że od dnia 24 maja (5-go czerwca) r. b. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 12-ej do 5-ej po południu odbywać się będą licytacje na różne przedmioty, jako to: meble używane i nowe, bronzy, obrazy, towar łokciowy, ubranie, galanterje i t. d. Rzeczy na licytacje przyjmuje się od godziny 10 do 12-ej, a wypłata za sprzedane przedmioty nastąpi w dniu sprzedaży od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem. Oprócz licytacji, sala przyjmuje rzeczy na przechowanie. 21420

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Nowy-Świat № 26, m. 14. 21844

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i różne sprzęty gospodarskie; od 9 do 1-ej, Hortensja 7, m. 6. 21806

Za bezcen do sprzedania garnitur czarny pluszem kryty, otomana, szafa. Śliska № 12, stróż. 20750

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian krótki Kralla et Seidlera w dobrym stanie, lustro w czarnej ramie, serwis porcelanowy i szkło czeskie. Wiadomość: Nowolipki 34, m. 22. 21621

3 szpulmaszyny do sprzedania. Twarda № 17, u Ziberta. 21459

3 Skrzynki do posyłek pocztowych, na żądanie podług wymiarów, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 766r

3 siodła męzkie, jedno damskie kupię.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Jeźdźca." 21824

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie powiatowej Janów Siedlecki do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 20923

Apteczny skład do sprzedania w jednem z większych miast powiatowych. Wiadomość: Śliska 27, mieszkania 22. 21591

Bez pośrednictwa osób trzecich kapitał 5,000 rs., sklep kolonjalny egzystujący 20 lat jest do odstąpienia, obrotu rocznego 40,000 rs.— Wiadomość: Mirowska № 1, mieszkania № 6, od 8 do 10-ej zrana. 21629

Dom murowany, nowo-wybudowany, rok zamieszkały, z facjatką, z zabudowaniami murowanemi gospodarskiemi i ogrodem warzywnym przy stacji kolei Iwangrodzko-dąbrowskiej Wierzbnik, radomskiej gubernji, do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Miejscowość otoczona lasami, obok płynie Kamienna. Wiadomość bliższa Wierzbnik, poczta. 21521

Dom do sprzedania na Pradze tuż przy rogatce Grochowskiej, z pięknym, owocowym ogrodem za 12,000 rs. Wiadomość u adwokata przys. Szyfera, Miodowa 15, między 5—7 godz. 21509

Dom nowy, wolny od stempla zaraz do sprzedania na 10% netto. Szacunek 52,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Dom 52". 21596

Do wydzierżawienia od 1 (13 lipca 1894 roku praktyka felczerska w zakładzie kąpielowym Towarzystwa akcyjnego przy Nowym Zjeździe № 1. Wiadomość na miejscu, u dyrektora. 21834

Domy, place w Warszawie i na prowincji, sprzedaję. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 21238

Dom do sprzedania na wyjątkowo dogodnych warunkach. Wiadomość: Hotel Polski № 98, zrana od 10—12. 21425

Do sprzedania, wydzierżawienia, lub prowadzenia do współki interes znany, od lat 12 egzystujący, dla posiadającego kilka tysięcy rubli. Oferty dla „Trzydzieści procent" przyjmuje Kurjer. 21882

Dom przy ulicy Widok w Warszawie na dogodnych warunkach do sprzedania. Do kupna potrzeba około 20,000 rs. Grunt dziedziczny. Szczegółów udzieli J. Dworzaczek, adwokat przys., Nowogrodzka № 9, codziennie od 5 do 7-ej po południu. 21833

Do sprzedania zaraz dwie oddzielne wille z dwóch pokojów, werendy, kuchni, dwóch śpiżarek i trzech morgów zagajniku, każda po 800 rs. oraz willa z trzech pokojów, z werendą, kuchnią, dwoma śpiżarkami, czterema morgami zagajniku, za 1,000 rs. Miejscowość sucha, lesista, rzeczka, 18 wiorst od Warszawy, trzy od pierwszej stacji. Wiadomość: Bracka 5, m. 19. 21832

Do wydzierżawienia od 1-go lipca 1895 roku folwark, położony o 2 wiorsty od stacji kolei wiedeńskiej Pruszków. Gruntu ornego 258 morgów, łąk 78. Wiadomość w zarządzie dóbr Helenów, przez Pruszków w Helenowie. 21700

Dom dwupiętrowy w środku miasta położony za rs. 7,000 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 38. 19718

Fabryka kwiatów do sprzedania z wyrobioną klijentelą. Oferty: pod „Kwiaty" proszę składać w kantorze Kurjera. 21531

Folwark, włók 15, niedaleko Warszawy, dobrze zagospodarowany i obsiany. Inwentarz żywy i martwy kompletny, do sprzedania zaraz, bez pośrednictwa. Wiadomość: Marszałkowska 149, m. 6, od 10 do 1-ej i od 5-ej do 7-ej po południu. 21480

Folwarczek 3 do 4 włók, w dobrej glebie, odpowiednio zabudowany, w kulturze, z ogrodem i łąką, nabędę zaraz za gotówkę.— Oferty pod „Dobry i kompletny" poste-rest. Warszawa. 21939

Jest do wydzierżawienia na lat dwa lub do nabycia na własność od św. Jana dom w Lublinie, w bardzo przyjemnem miejscu, między ogrodami, składający się z ośmiu pokojów na parterze i trzech pokojów na piętrze, kuchni, drwalni, piwnicy, stajni, wozowni, śpichrza, lodowni, ogrodu warzywnego i owocowego, zawierającego przestrzeni około półtorej morgi. Wiadomość u Hipolita Xiężopolskiego, mieszkającego w Lublinie, w Rynku, pod № 15. 21812

Kupię plac nie duży w cenie do 2,000 rs. w Warszawie lub za rogatką Wolską. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Rogatka". 21451

Kupię dom od 25 do 45,000 rs., z wyjątkiem dzielnicy staromiejskiej i przyokopowej.— Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod wyr. „Kupno domu." Pośrednictwo wyłącza się. 21875

Kapitał rs. 3,000 nieletnich jest do umieszczenia zaraz na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość u P. S. Makaj, ul. Ogrodowa № 11, róg Białej. 21853

Kolonja do sprzedania w okolicach Jabłonny. Wiadomość: ulica Mokotowska № 25, mieszkania 16. 21830

Kawiarnia do sprzedania bardzo tanio.— Nowy-Świat № 8. 21936

Majątek ziemski, o 4 wiorsty od rogatek, przy szosie, rozległości około 13 włók, w tem łąk włók 3, torf na kilkunastu morgach, z piękną rezydencją wśród ogrodu, z dobremi budynkami i stałemi dochodami, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Chmielna № 70, mieszkania № 5, między godz. 3 a 6-tą po południu. 21822

Młody kupiec, posiadający kapitał, poszukuje krajowych zastępstw, wchodzących w zakres żelaza. Łaskawe oferty pod literami „K. S. A. 40" przyjmuje Kurjer Warsz. 21790

Magle do sprzedania nowe, dobrze procentujące, za rs. 600. Mokotowska № 52, róg Wilczej. 21908

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Mostowa 16. 21804

Magle do sprzedania. Ulica Nowolipki № 5. 21443

Ogród owocowy jest do wydzierżawienia w Cygowie, przy stacji Tłuszcz kolei petersburskiej. Wiadomość na miejscu. 21696

Od św. Jana do wydzierżawienia młyn wodny o 3-ch gankach, w dobrym punkcie, z łąką i polem, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, p. Nowo-Mińsk, majątek Ruda. 21883

Piekarnia w mieście powiatowem, z całem urządzeniem, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Czerniakowska domu № 98, u p. Grochowskiego. 21874

Potrzebny wspólnik z kapitałem do prowadzenia robót kanalizacyjnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Suma." 21846

Potrzebna jest suma 6,000 rs. po Towarzystwie 18,000 rs. na majątek ziemski wartości 60,000 rs. Wiadomość od 7-ej wieczorem, Grzybowska 32, u p. Obrąpalskiego. 21827

Potrzebny wspólnik lub nabywca do bardzo korzystnego sklepu spożywczego w miejscowości fabrycznej. Oferty pod lit. „A. N. K." przyjmuje Kurjer. 21301

Poszukuję dzierżawy domu. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. „A. N." 21617

Pralnia, mająca powodzenie w każdej chwili do sprzedania za 130 rs. Wiadomość w pralni, Pańska 1. 21546

Posesja w Warszawie do sprzedania lub zamiany. Z oficyn murowanych dochodu stałego obecnie rs. 3,000 rocznie, plac zaś frontowy tej posesji na dom o 9 oknach i na oficynę o 7 oknach do zabudowania. Towarzystwo kred. i suma jedyna nie wymagalna zamykają połowę szacunku hypotecznego. — Oferty przyjmuje Kurjer „Dom lub Folwark". 21533

Rs. 6,000 obrotu rocznego dający sklepik jest do sprzedania za rs. 300. Ksmorne miesięcznie rs. 17. Wiadomość: Chmielna 108. 930r

Rezydencja z pięknym parkiem, gospodarstwem rybnem, które może być znacznie powiększone, z dowolną ilością ziemi i łąk, o 5 wiorst od stacji Kotuń (dr. żel. teresp., za Mrozami), jest w drodze parcelacji do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Jasna № 6, mieszkania 6, od godz. 12—1-ej. 21805

Sprzedam sklep z materjałami piśmiennemi i dystrybucją. Świętokrzyzka № 16. 21813

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Żelazna 85. 21862

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam przystępnie. Twarda 50. 21898

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowe-Miasto № 10. 21794

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota róg Sosnowej № 47. 21916

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, pieczywo opłaca komorne, z powodu wyjazdu, w każdym czasie. Browarna № 21. 21903

Sklep mydlarski zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę, ulica Mostowa № 30. 21601

Sklep przy pryncypalnej ulicy odstąpię od 1-go lipca r. b. Wiadomość w sklepie spożywczym, Krakowskie-Przedm. 18. 21105

Sklep spożywczy sprzedam dobry dla małżeństwa bezdzietnego. Ulica Krucza 39, owocarnia. 21442

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20-tu, do sprzedania. Marszałkowska № 67. 21483

Sklep wyrobiony, lampiarsko-naftowo-galanteryjny, sprzedaję. Cena 1,200 rs. Komorne tanie. Smolna 17, m. 17. 21966

Tanio wydzierżawię zakład mleczny w Ciechocinku. Bednarska 17, m. 19. 21926

Tanio sprzedam majątki ziemskie, domy w Warszawie, na prowincji, dzierżawy donacyjne odstąpię, propinację z kamienicą w mieście, fabryka z motorem 24 koni, cztery włóki gruntu, dom mieszkalny i zabudowania fabryczne, ogrody. Szkolna 6—2. 21711

Uwaga!!! Skład materjałów piśmiennych na pryncypalnej ulicy, egzystujący od lat kilku, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania.— Wiadomość: Jerozolimska 35, m. 10. 21878

Wspólnika z kapitałem rs. 5,000 do 6,000, z udziałem w pracy, poszukuje się do interesu fabrycznego. Oferty pod lit. H. L. przyjmuje kantor Kurjera. 21719

Wezmę domek murowany w dzierżawę w Warszawie lub za rogatką Wolską. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Domek". 21452

Zamienię dom trzypiętrowy, oficyny, 7,500 dochodu, na mniejszy, w nowszej dzielnicy, z Towarzystwem, bez długów. Oferty: kiosk Ujazdowski, signum „Zamiana." 864r

Żądane są kapitały: 50,000 i 6,000 rs. na domy warszawskie, a 15,000 rs. na dom w Skierniewicach przynoszący dochodu 3,600, do sprzedania pałacyk niewykończony, zdatny na fabrykę lub kantor za 12,000. Wiadomość: Graniczna № 10, mieszkania 8, po południu od 4 do 7. 21554

60 morgów ziemi z zagajnikiem sosnowym, pod Otwockiem, odpowiedniej pod letnie wille, blisko przystanku kolei, parceluję tanio. Wiadomość: Marszałkowska № 111, fabryka cukrów Winkler i Kraszewski. 21214

3,000 rs. potrzebne na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Procent 6%. Mostowa 15, m. 4. 21448

50,000 potrzebne na dom po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Solidny.” 21658

Lokale.

a) Poszukiwane.

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 801r

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja: Nowy-Świat 12, Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 883r

Potrzebny od 8 lipca jeden duży, lub dwa mniejsze pokoje, bez mebli, dla kobiety, w domu spokojnym, na Złotej lub w pobliżu. Oferty dla „Dwa pokoje” w Kurjerze Warszawskim. 21866

Potrzebny zaraz pokój od ogrodu, osobne wejście, z usługą i utrzymaniem; w okolicy Pięknej, Mokotowskiej, Polnej. Oferty z podaniem ceny pod „K. W. J.” hotel Saski № 96. 21929

Poszukuje się od 1-go lipca do 1-go września 2 lub 3 pokoje blizko Próżnej z meblami lub bez. Adresy na Marszałkowską 109, m. 2. 21570

Potrzebny pokój dobrze umeblowany z oddzielnem frontowem wejściem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Front”. 21528

Sklep narożny, 3 pokoje, kuchnia, 2 piwnice i magazyn, do wynajęcia od 1-go lipca na handel towarów russkich lub restaurację. Twarda 36. 20852

Ż. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4. Załatwia przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych, z ustawieniem mebli i sprzętów na miejscu przeznaczenia, dodaje fachowych ludzi, skrzynie i t. p., do upakowania i rozpakowania szkła, porcelany, dzieła sztuki. Uskutecznia przewózki na letnie mieszkania. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po cenach przystępnych. Pakuje meble, fortepiany, obrazy, szkło i t. p. i przyjmuje takowe na przechowanie. 935r

b) Zaofiarowane.

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, usługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania № 19. 21572

Do odnajęcia od 1-go lipca: salon z sypialnią i przedpokojem, może być i trzeci pokój, na parterze, werenda, ogródek, prysznic, meble, usługa. Dogodne dla adwokata, doktora lub wojskowego. Wspólna 40, trzeci dom od Marszałkowskiej. Wiadomość: Żórawia 15, m. 16. 20318

Do wynajęcia od 1 lipca, Ciepła № 19, cztery, trzy i dwa pokoje, z przedpokojami, 2 wchody, cena b. przystępna. 21962

Dla osoby pojedyńczej mieszkanie, życie i opranie, za rs. 15 miesięcznie. Widok 13—12. 21959

Dla osoby pojedyńczej pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 15 miesięcznie; tamże obiady prywatne po 25 kop. Elektoralna 4, m. 11, parter lewy. 21606

Dwa duże pokoje z alkowami, umeblowane, odnajmuje razem lub pojedyńczo. Świętokrzyzka 15, m. 22. 21446

Jatki i sklepy do wynajęcia w Bazarze, róg Browarnej i Oboźnej. 21545

Miodowa 19, drugi dom od Długiej, dużych pokoi 5 do wynajęcia od 1 lipca, przedpokój, kuchnia, klozet, wanna, gazowe oświetlenie. na 2-m piętrze, od frontu. Wiadomość u właściciela domu na miejscu. 21441

Od 1-go lipca do wynajęcia 4 pokoje, z przedpokojem i kuchnią. Złota 55. 21821

Od 1-go lipca francuzka mająca dwa pokoje poszukuje towarzyszki, 5 rubli. Senatorska 29—15, 1-e piętro, zastać do g. 11-ej. 21706

Od 1-go lipca jeden lub dwa pokoje, przedpokój, oddzielne wejście frontowe, usługa, samowar, obiady, mogą być meble, fortepian. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 21214

Od 1-go lipca 6 pokoi z balkonem, przedpokój, zachowanko, kuchnia z pralnią wspólną, na 1-m piętrze. Dom skanalizowany. Hoża № 26. 21438

Pomieszczenie przy wdowie dla przyzwoitej panny. Wielka 45, m. 22. 21552

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, wszelkie wygody. Ul. Marszałkowska № 123, m. 5. 21185

Plac do wynajęcia, Chmielna, blizko komory. Wiadomość Hoża 47, m. 1, między godziną 10—1. 21449

Piekarnia, sklep do wynajęcia. Nowa-Praga, Średnia № 18. 21463

Plac ogrodzony z szopą—duża suterena sklepiona do wynajęcia w Bazarze, róg Browarnej i Oboźnej. 21544

Pokój wielki, jasny, z osobnem wejściem, z meblami lub bez. Krakowskie-Przedmieście № 30, m. 6. 21949

Pokój z alkową i przedpokojem, umeblowany, 15 rubli miesięcznie, dla kobiety. Chmielna 24, m. 15. 21840

Pokój kawalerski, bez mebli 10 rs., na dole. Widok 3. 21792

Piekarnia ze sklepem do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Chłodna № 48. 21810

Rocznie lub miesięcznie dwa pokoje do wynajęcia, z meblami lub bez, duży, frontowy, mały od podwórza. Nowogrodzka 24, mieszkania 3. 21917

Sklepy dwa, piwnice, mieszkanie, do wynajęcia na szynk, restaurację, wędliny. razurę. Sienna 22. 21510

Sklep rs. 300 rocznie, mieszkania po rs. 7, 12, 18 miesięcznie, do wynajęcia od d. 1-go czerwca lub 1-go lipca, Bednarska № 26. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3. 21212

Salon umeblowany, za 15 rs. miesięcznie. Marszałkowska 136, m. 15. 21616

Salon umeblowany, przedpokój, balkon, front, 13 (25) czerwca na 2 miesiące. Nowy-Świat № 12, m. 5. 21837

Sześć pokoi 3-e piętro, dom skanalizowany, suchy, ciepły, tanio od 1 lipca. Wilcza 27. 922r

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana. Żabia № 4, stróż wskaże. 21899

Są do najęcia na lato 4 pokoje. Wspólna 47, druga brama, m. 6. 21408

Trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, alkowa, wygódka, środek miasta. Wynajmujący może prowadzić meldunki. Oferty „Meldunek” przyjmuje kantor Kurjera. 21738

Ulica Piękna № 30,—7 pokoi, przedpokój, kuchnia, klozet na wodzie i inne dogodności, do wynajęcia od 1 lipca, cena rs. 750. 21938

Wspólna 40, parter, cztery pokoje suche, słoneczne, przedpokój, pasaż, kuchnia, schowanko, rs. 520 rocznie. Dom skanalizowany. 21418

W nowo budującym się domu przy ul. Kruczej № 42 róg Nowogrodzkiej, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Sklep narożny na większy zakład, może być z mieszkaniem i lokale po 6 i 7 pokojów dużych z kuchniami, wannami, gazem etc. urządzonych z komfortem. Wiadomość na miejscu. 21288

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności. do najęcia od 8 lipca 1894 6 pokoi, z przedpokojem, kuchnią, balkonem i wszelkiemi wygodami na 2-m piętrze, wprost pałacu komory i zielonych klombów, za rs. 700, pod № 58 (1540) Chmielna. 21428

Zaraz duży i mniejszy pokój umeblowany, przedpokój, na dole. Chmielna 14—16. 21823

Zaraz do wynajęcia pokój, na I m piętrze. Hortensja № 5, m. 21. 21852

2 pokoje umeblowane, z kuchnią, wysokie, wesołe. Sewerynów № 14, mieszkania 14, na dole. 21931

3 piękne duże pokoje, na 1-m piętrze, z przedpokojem, kuchnią, od 1 lipca, w bliz-kości letnich kąpieli. Ulica Zakroczymska № 13/1858. Wiadomość u stróża. 21876

3, 2 pokoje parterowe, słoneczne, przedpokoje, kuchnie, 2 wejścia. Hoża 8. 903r

4 pokoje umeblowane, wszelkie wygody, kuchnia gazowa do wynajęcia na lato. Żórawia 36, m. 7. 21206

5, 4 i 3 pokoje z przedpokojami, pasażami, kuchniami, wodociągami, zlewami, wygódkami, dzwonkami elektrycznemi, balkonami, 2 i 3 wejściami do lokalu, do wynajęcia od 1 lipca r. b., po stronie słonecznej, przy ulicy Koszykowej № 34, od Marszałkowskiej 3 dom. Wiadomość na miejscu. 21692

6 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do odnajęcia od 1 lipca. Leszno 33. 21954

Letnie mieszkania.

Ciechocinek. Willa Belle-Vue. Mieszkania umeblowane, dogodne, wśród obszernego, cienistego ogrodu, w blizkości głównych łazienek, do wynajęcia na tygodnie i sezony. Wiadomość w Warszawie, Rymarska 10, mieszk. 4 lub na miejscu. 19956

Ciechocinek. Różne lokale umeblowane blizko łazienek głównych. Wiadomość: Erywańska 5, m. 4. 21947

Do wynajęcia: pokój duży, oddzielny, umeblowany, na sezon letni. Za rogatką Mokotowską № 10, II-ie piętro, front. 21880

Letnie mieszkania do wynajęcia w Korytowie, 2 wiorsty od st. Buda Guzowska.—Wiadomość na miejscu. 889r

Letnie mieszkanie, 4 pokoje, wpośród lasu sosnowego, kąpiel rzeczna, żywność, komunikacja zapewniona, blizko stacji Wołomina, u doktora Koralkiewicza. 21838

Młody człowiek, izraelita poszukuje na lato pomieszczenia przy inteligentnej rodzinie w Otwocku. Oferty sub „H. W.” przyjmuje Rajchman i S-ka, Senatorska № 26. 21937

Na wsi trzy lub dwa bardzo duże pokoje z kuchnią wspólną do wynajęcia, umeblowane. Nowogrodzka 24, m. 3. 21919

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią, las, kąpiel. Oferty: Krucza № 5, m. 6. 21463

Pałacyk, 7 wiorst od stacji Kutno, nad szosą kalisko-warszawską. z całem urządzeniem domowem, o 12 pokojach, z których 5 meblowanych, bez pościeli, z używalnością owoców i ogrodowizn, z powozem i parą koni wyjazdowych, na lato do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Warszawie w mieszkaniu właściciela domu, Berga 9 lub w administracji dóbr w Kutnie. 20864

Poszukuje się letniego mieszkania blizko Warszawy z utrzymaniem całodziennem i troskliwą opieką dla młodych panienek. Oferty przyjmuje Kurjer „Blizko Warszawy”. 21809

Rożne mieszkania letnie, z wszelkiemi wygodami, las, szosa, pod Nowo-Mińskiem. Wiadomość: Dystrybucja, hotel Saski. 21981

W Willanowie letnie mieszkanie z 2-ch pokoi, kuchni, piwnicy, lodowni i komórki. — Wiadomość w browarze willanowskim. 219:0

Zakopane. Mieszkanie do wynajęcia na lato; z wszelkiemi wygodami, meblami i kuchnią. Wiadomość: Wielka 33, m. 15. 20859

Doniesienia rozmaite.

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4. Nowy-Świat 31. 13208

Akuszerka Bukowska, przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 21759

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Książęca № 7. 18447

Florenckie kapelusze po rs. 2.50 dostać można wyłącznie w berlińskiej fabryce: Marszałkowska 150, róg Erywańskiej; tamże odnawianie i przerabianie starych kapeluszy, nowe formy. 20100

Czystość, wygoda, praktyczność. Kuchnie gazowe kompletne, najnowszego systemu. Zakłady gazowe wydzierżawiają tanio. Cena gazu do gotowania na tych kuchniach powtórnie została zniżoną. Obejrzeć można w sklepie zakładów gazowych: Senatorska 8. 20970

Damskie okrycia, peleryny, żakiety ogólne, angielskie paltoty, angielskie kostjumy artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. — Juljusz. 926r

Darmo otrzymuje dodatkowe fotografje każdy, kto, fotografując się w zakładzie Kostki i Mullert na Krakowskiem-Przedmieściu № 40, złoży tamże kupon, wycięty z „Kalendarza Warszawskiego” na rok bieżący. 21847

Fabryka parasoli, parasolek, poleca takowe po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 21781

Instrumenty muzyczne samogrające i korbkowe, najnowszej konstrukcji, oraz mniejsze i większe fisharmonje. nabywać można w moim zakładzie organmistrzowskim, także na raty, po cenach umiarkowanych i na warunkach przystępnych.—Wybór nowych arystonów i nut znaczny.—Edward Veit w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 69. 834.

Jules Defaux, Nowy-Świat 59. Zawiadamia kolonję szwajcarską, że w dniu majowki (fête champêtre) w niedzielę 10 czerwca zaopatrzy swój zakład w rozmaite pasztety, po cenach umiarkowanych. 21887

Kapelusze męzkie filcowe, najświeższego fasonu, w różnych kolorach i w wielkim wyborze poleca „Leonard.” Trębacka 13.

Kapelusze męzkie od rs. 1.50, cylindry od rs. 6, słomkowe męzkie i dziecinne od rs. 1.

Kapelusze pozostałe po zwiniętym magazynie Raula, wyprzedają się w sklepie „Leonarda.” Trębacka 13. 21872

Nagrody rs. 15, Bartłomiej Skiba lat 22 wyjechał do Brazylji podobno, dziś znajduje się w kraju i familja poszukuje, kto wskaże miejsce jego pobytu otrzyma powyższą nagrodę. Adres: ulica Orla № 11, mieszkania № 1. 18516

Nr 1. „Jersey-Bazar” C. Leski, Krakowskie-Przedmieście № 1 naprzeciw Kopernika poleca:

Nr 1. Bluzek najnowszych fasonów z rozmaitych materjałów wybór wielki.

Nr 1. Bluzki jedwabne z Cze-su-czy, wełniane, Lawn-Tennis z płótna bułgarskiego, batystowe, kretonowe, satynkowe.

Nr 1. Matynki wełniane, trykotowe, satynkowe, batystowe.

Nr 1. Smokingi, oraz kamizelki batystowe, jedwabne, pikowe męzkim krojem.

Nr 1. Rysze do kapeluszy każda ilość dla grosistów.

Nr 1. Rysze od 40 kop. sztuka, fryzy, balayeuses.

Nr 1. Zakład karbowania i plisowania koronek, wolantów, wycinanie ząbków. 21316

Obiady hygieniczne, smaczne, na świażem maśle. Na żądanie kuchnia wegeterjańska. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania 6. 21950

Poszukuję dobrego fortepianu lub pianina do egzercycji codziennej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Fortepian.” 21904

Pracownia kołder i haftów Marji Pomorskiej, Marszał. 144, poleca gotowe kołdry tańsze w znacznym wyborze i wykończa roboty w krótkim czasie. 21299

Przyjmuje wyżymaczki do reparacji, z gwarancją. Marszałkowska № 56. 19953

Rękawiczki pierze, reparuje, czarne odnawia. Pióra fryzuje, pierze spiesznie elegancko. Wójcicka. Bracka 2. 21223

Suka czarna ceter przybłąkała się. Chmielna 47, mieszk. 17. 21885

Telefony, piorunochrony, dzwonki elektryczne urządzi zakład mechaniczny P. Muszyńskiego: Jerozolimska 80. Warszawa, wykluczona wszelka możliwość konkurencji. 21940

Tanio smaczne obiady dla kilku osób. Nowy Świat 4, m. 14. 21233

Wyżymaczki naprawia specjalnie najtaniej, z gwarancją roczną zakład mechaniczny Tomasza Leopolda, Chmielna 49. 21946

Zgubiono portmonetkę srebrną w ogrodzie Saskim na wodach d. 5/6 z 5-rublami i drobną monetą i kartką od kapelusza. Łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą. Ulica Królewska № 31, m. 16. 21670

Zgubiono dowód zastawowy № 032248 towarzystwa akcyjnego. Bracka 12. 21645

Zginęła dewizka z żetonem Oesarskiego Towarzystwa racjonalnego polowania № 722 Józef Witoszyński.” Znalazca raczy odnieść za nagrodą do klubu tegoż towarzystwa. 21410

4 ruble tuzin krawatów w dwa tygodnie, fasony najświeższe. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 21368

42 Nowy-Świat. Pracownia obuwia męzkiego i damskiego W. Białogłowskiej, pozostająca pod zarządem wykwalifikowanego majstra A. Białogłowskiego, poleca się względom Sz. Publiczności. Nowy-Świat 42. 20565

108 Marszałkowska. Skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego, poleca tanio:

108 Marszałkowska. Taborety składane kop. 90, stoły, umywalnie 1.40, łóżka żelazne 2.75.

108 Marszałkowska. Lodownie pokojowe, maszynki do lodów, welocypedy dziecinne, wanny, klozety.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki amerykańskie „Empire,” żelaza do prasowania stalowe, mosiężne. Kuchenki benzynowe.

108 Marszałkowska. Maszynki do siekania mięsa. Noże ogrodnicze, sekatory, scyzoryki, nożyczki.

108 Marazałkowska. Kłódki, zatrzaski angielskie. Łańcuchy bezpieczeństwa i t. p. 19044

***) Senatorska** 30. Skład nici Sierpińskiej, wprost kościoła po-reformackiego. Bluzki od 1.50, szlafroki 3.50, matinki od 1, spódnice białe 1.20, halki od 1.20, koszule od 80.

***) Kaftany** białe, kapelusze od 2 rs., sukienki dziecinne wielki wybór od 70 kop., fartuszki 40, płaszczyki, pelerynki pikowe, ubranka dla chłopczyków 1.50.

***) Kretony**, koronki, wstążki, pończochy, chustki, krawaty, rękawiczki, krezy, perfumy, mydło, wszelkie drobiazgi niciarskie, towar dobry, ceny nizkie. 21957

*****) Od dwóch rubli** kapelusiki z kwiatów modne paryskie modele u Wandy Sierpińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy obywatelskiej. 21157

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Мая (7 Іюня) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).